Nr. 176 (3375)

Warszawa, WTOREK 26 czerwca 1928 r.

Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

PIERWSZA SESJA

Z chwilą, gdy p. Prezydent Rzeczypospolitej zamknął w piątek ubiegły pierwszą sesję nowego - trzeciego z kolei — parlamentu polskiego, — warto zestawić pokrótce przebieg minionych trzech miesięcy.

Sejm i Senat musiały zająć się w pierwszym rzędzie *budżetem*. Nie chciały jeszcze jednego „prowizorjum", dlatego zakreśliły sobie *dobrowolnie* termin o dwa miesiące krótszy od terminu konstytucyjnego dla dokonania pracy budżetowej. Z punktu widzenia bieżących potrzeb kraju było to bodaj konieczne; ze stanowiska *istotnej* kontroli parlamentarnej nad gospodarką państwową, termin „skrócony" okazał się o wiele za krótkim, nie może w żadnym wypadku stanowić precedensu na przyszłość.

Sejm — z wysiłkiem ogromnym — potrafił jeszcze jako - tako zorjentować się w całości gospodarki państwowej i poczynić w projekcie rządowym pewne zmiany. Senat—ze względów politycznych — pod naciskiem większości „jedynkowej" abdykował ze swoich uprawnień.

Zmiany, wprowadzone do budżetu przez Sejm, nie miały szczęścia podobać się p. F. *Bierkiewiczowi* z *„Kurjera Porannego"*; nie wyrażają one wcale, jak sądzi p. F. *Bierkiewicz*, jakiegoś specjalnego „optymizmu" co do konjunktury gospodarczej; są próbą nieznacznego chociażby przesunięcia ciężarów na korzyść klas pracujących. Gdyby większość Izby poszła za wnioskami Z. P. P. S., przesunięcie wyglądałoby bez porównania lepiej.

Rezolucje budżetowe parlamentu, będące *wskazówkami* dla Rządu w zakresie i polityki gospodarczej, i polityki ogólnej, zawarły szereg zasadniczych wniosków Z. P. P. S. (ubezpieczenia na starość, podatek majątkowy i t. d.), są znacznie bardziej *postępowe społecznie*, niż sam budżet uchwalony.

Drugą sprawę kapitalną stanowiła *ustawa o amnestji*. Nie uważamy jej ani za idealną, ani za odpowiadającą naszym postulatom w całej pełni. Sejm rozszerzył poważnie pierwotny projekt rządowy; bądź jak bądź mnóstwo ludzi, cierpiących po więzieniach, odczuje bardzo dużą ulgę.

Debata w Komisjach obu Izb nad polityką zagraniczną zapoczątkowała ponownie *okres jawności zwiększonej i kontroli opinji* w tej dziedzinie, rozstrzygającej pod wieloma względami o przyszłości Polski.

Sejm odrzucił — następnie — dwa projekty rządowe ustaw podatkowych, projekty, opracowane „po linji najmniejszego oporu", obciążające słabe gospodarczo warstwy ludności wiejskiej; to głosowanie wskazało, że kraj nie chce *takiej* „przebudowy" systemu podatkowego.

Ze spraw już przygotowanych przez Komisje wymienić należy: *ustawę o czynszownikach* (omawia ją szczegółowiej na str. 2 dzisiejszego *„Robotnika"* główny inicjator obrony losu tych kilkudziesięciu tysięcy ludzi — tow. *J. Kwapiński*), *ustawę o Dzienniku Ustaw;* na ukończeniu były projekty ustaw ratyfikacyjnych szeregu umów międzynarodowych ;co do nas, pragnęliśmy stoczyć na plenum Sejmu walkę o *sprawę eksmisji bezrobotnych* i o zakaz *podnoszenia czynszu mieszkalnego za mieszkania jednoizbowe.*

Zamknięcie sesji uniemożliwiło *załatwienie* spraw, wymienionych w grupie ostatniej.

Tak wygląda „bilans" ogólny pierwszej sesji. W artykułach następnych omówimy odegraną w niej rolę Z. P. P. S. oraz postawę innych stronnictw, postawę, wyrażoną nie tyle w mowach przywódców, ile we wnioskach, w głosowaniach i w... zachowaniu się.

Mieczysław Niedziałkowski.

ZWROT W ROKOWANIACH O UTWORZENIE RZĄDU W NIEMCZECH

Berlin, 25 czerwca. (PAT.). Aczkolwiek okres oficjalnych rokowań o utworzenie koalicji wejmarskiej nie został jeszcze zamknięty, poseł tow. Herman Müller już w ciągu dnia dzisiejszego rozpoczął konferencję z całym szeregiem przyszłych ministrów t. zw. „gabinetu osobistości".

Konferował on już z generałem Groenerem, który zgodził się zostać w nowym gabinecie nadal na stanowisku ministra Reichswehry, następnie z dotychczasowym ministrem poczt, członkiem bawarskiej partji ludowej, dr Schätzlem, który też zgodził się pozostać na stanowisku ministra poczt, oraz z ministrem gospodarki Curtiusem.

Berlin, 25 czerwca. (PAT.). Na zapytanie posła Müllera, wystosowane do ministra Stresemanna, bawiącego na kuracji, czy zgodziłby się wziąć udział w gabinecie koalicji weimarskiej, w charakterze ministra fachowego, Stresemann nadesłał obszerną depeszę, oświadczając, że do gabinetu, w którymby jego partja udziału nie brała, wejść nie może, ale współdziałanie między socjalistami, a niemiecką partją ludową uważa za konieczne i możliwe. Współdziałanie to — według min. Stresemanna — najlepiej można zrealizować w drodze powołania do rządu odpowiednich osobistości ze stronnictw, które wchodziły w grę przy rozważaniu możliwości wielkiej koalicji. Minister podkreśla w swoim telegramie, że uważa wielką koalicję za najlepszą możliwość praktyczną stworzenia pewnego stałego układu stosunków w Niemczech. Próby związania stronnictw pewnym programem uważa minister przez pewien czas za beznadziejne. Oświadcza on w końcu, że imieniem swojem i min. Curtiusa, deklaruje gotowość wzięcia udziału w gabinecie osobistości politycznych.

POMYŚLNY PRZEBIEG ROKOWAŃ

Berlin, 25 czerwca. (PAT.). **Dzisiejsze obrady frakcji centrowej zakończyły się powzięciem uchwały, stwierdzającej, że centrum zasadniczo udziela pozwolenia tym swoim członkom, którym tow. Herman Müller zaproponował objęcie teki w gabinecie— na wzięcie udziału w rządzie. Decyzja co do osób, które z ramienia centrum mają wejść do gabinetu, zapadnie we wtorek. Jak twierdzą w kołach Reichstagu, stronnictwo centrowe zrzekło się stanowiska wicekanclerza i w toku dalszych konferencji tow. Müller zdecydował się na zaniechanie wogóle myśli o obsadzeniu tego stanowiska, tak, że zapewne tylko minister pracy Brauns (centrowiec), jako najstarszy minister, będzie zastępował kanclerza, w razie potrzeby. Na największe trudności napotyka dotychczas poseł Müller przy obsadzaniu ministerjum wyżywienia, które prowadzi w Niemczech całą politykę agrarną. Dotychczas wszystkie osobistości polityczne, którym poseł Müller tekę tę proponował, nie przyjęły jej. Centrum ma w nowym gabinecie objąć tekę terytorjów okupowanych, pracy i komunikacji. W razie jednak, gdyby, jak to jest projektowane, centrum miało objąć także tekę wyżywienia, wówczas ministerjum pracy obsadzone by zostało przez socjalistę. Tow. Müller prosił dzisiaj przedstawicieli frakcji centrowej, by ostatecznej odpowiedzi udzielili mu do wtorku do godz. 11 w południe, poczem o godz. 7 wiecz. poseł Müller uda się do prezydenta Hindenburga, by mu złożyć sprawozdanie o wyniku przeprowadzonych rokowań i prawdopodobnie przedłożyć już listę nowego Rządu do podpisu.**

C. K. W.

Dzisiaj o godz. 5 p.p. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie **Centralnego Komitetu Wykonawczego** P. P. S.

Porządek dzienny obejmuje szereg spraw organizacyjnych, między innemi ustalenie **składu osobistego delegacji P. P. S. na Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny.**

Sekretarjat Generalny.

Z. P. P. S.

POSIEDZENIE PLENARNE

Posiedzenie plenarne — ostatnie przed przerwą letnią — Z. P. P. S. odbędzie się w Sejmie

bądź w sobotę 30 czerwca,

bądź w poniedziałek 2 lipca,

i w jednym, i w drugim wypadku o g. 11 rano.

Ustalenie ostateczne daty nastąpi jutro, chodzi o wyjaśnienie, jaki termin jest wygodniejszy dla towarzyszy posłów i senatorów.

Porządek dzienny obejmuje: 1) **sprawozdanie Prezydjum za okres ubiegły; 2) plan pracy w kraju w ciągu miesięcy letnich i w parlamencie podczas sesji jesiennej.**

Prezes (—) **Marek.**

ZLOT SPORTU ROBOTNICZEGO I MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ MAŁOPOLSKI

rozpoczyna się w **Krakowie** w piątek 29 czerwca.

Cena karty uczestnictwa wynosi tylko 6 złp.

Uczestnicy **Zlotu** mają prawo do zniżki kolejowej.

Karta uczestnictwa uprawnia do otrzymania odznaki zlotowej, mieszkania i pożywienia w ciągu trzech dni oraz do wolnego wstępu na wszystkie uroczystości zlotowe.

SPRAWA CHORZOWA PRZED TRYBUNAŁEM MIĘDZYNARODOWYM

Haga, 25 czerwca. (PAT). Na dzisiejszem rannem i popołudniowem posiedzeniu stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej przemawiał w sprawie chorzowskiej agent polski p. Sobolewski, odpowiadając na zarzuty rzecznika niemieckiego. Wykazał on, że zarzuty te są bezpodstawne a zwłaszcza, że niektóre dokumenty, złożone przez stronę niemiecką, nie są zgodne z rzeczywistością. Następne posiedzenie Trybunału odbędzie się w środę. Poświęcone one będzie obustronnym replikom.

UROCZYSTE OTWARCIE MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU POKOJU

Wczoraj w sali Rady Miejskiej stolicy odbyło się otwarcie uroczyste **Międzynarodowego Kongresu Pokoju.**

Na otwarcie przybyli — między innymi — marszałek Sejmu *Daszyński*, marszałek Senatu *Szymański*, min. pracy *Jurkiewicz*, wice-minister spraw zagranicznych *Wysocki*, posłowie: *Graliński*, tow. *Niedziałkowski*, *Radziwiłł*, *Roja*, *Woźnicki*, ambasador *Laroche*, przedstawiciele nauki i t. d.

Przy stole prezydjalnym zasiedli: prezes St. *Thugutt*, sen. *La Fontaine*, prof. *Quidde*, dr. von *Gerlach*, tow. sen. *Posner*, H. *Golay* i in.

Obrady Kongresu otworzył ob. St. **Tugutt** przemówieniem powitalnym.

MOWA ST. TUGUTTA.

„Niech mi wolno będzie w imieniu komitetu organizacyjnego Kongresu powitać wszystkich, którzy przybyli tutaj, by pracować nad użytecznem dziełem pokoju.

...A teraz kilka krótkich i prostych słów, dotyczących pracy, która nas oczekuje. Przystąpimy nie po raz pierwszy i nie po raz ostatni do trudnych i niewdzięcznych zagadnień rozbrojenia i bezpieczeństwa świata. Rezultaty, otrzymane dotychczas, nie są zadawalniające. Powiedzmy szczerze, — nie są imponujące. Ale właśnie dlatego należy czynić dalsze wysiłki. Jeżeli dotychczas nie udało nam się, to przedewszystkiem dlatego, iż poświęciliśmy zbyt wiele czasu i energji na poszukiwanie formuły prawnej, zapominając, iż może być ona odnalezioną w końcu naszej drogi, a nie w początku.

..Jeżeli uda się nam wytłumaczyć całemu światu, że narody współczesne mogą być jedynie członkami wielkiego stowarzyszenia wzajemnej pomocy, bo w przeciwnym razie nasza starożytna i sławna kultura zginie, jak zginęło tyle innych — ostateczna formuła, to magiczne słowo, będzie łatwe do odnalezienia.

Mam nadzieję, że nasze prace i nasze wysiłki zbliżą nas do tego świętego celu. W tej nadziei ogłaszam, że 26-ty Kongres Międzynarodowy Pokoju jest otwarty".

Następnie przemawiał wiceminister Spraw Zagranicznych p. Alfred **Wysocki,** witając w imieniu Rządu członków Kongresu.

MOWA WICE - MINISTRA WYSOCKIEGO.

W imieniu Rządu polskiego, witam Panów z tem większem zadowoleniem, iż danem mi jest uczynić to w Warszawie, stolicy kraju, który zawsze bardzo wysoko cenił zasady wolności i równości narodów, kraju, dla którego wojna, w czasie całej jego historji, bywała tylko koniecznością. Historja Polski dostarcza na to wiele dowodów.

W w. XVIII pacyfizm narodu polskiego znalazł potwierdzenie w Konstytucji 3-go Maja 1791 r., która w owych czasach była uważana za akt prawie rewolucyjny, wnosiła bowiem nowe zasady wolności i demokracji.

Po podziałach Polska zachowała ideał sprawiedliwości i pokoju, którego wyraz znajdujemy w naszej wielkiej poezji narodowej.

W chwili, gdy powstała Liga Narodów, w sercach i umysłach wszystkich, którzy kochają swe kraje, zrodziła się chęć wzmocnienia i rozwoju tej instytucji, by wszelką wojnę uczynić zupełnie niemożliwą. *Protokuł genewski z 1924 r. był próbą, zmierzającą do tego celu,* i jako taki, był przyjęty przez Polskę. Następnemi etapami akcji pokojowej są *układy locarneńskie* i *polski projekt nieagresji,* zgłoszony przez Polskę w r. 1927 projekt, który w swem pierwotnem brzmieniu nie różni się prawie wcale od propozycji amerykańskich, znanych pod nazwą *paktu Kellogga.*

Kongres, który Was zebrał w stolicy Polski, powinien przyczynić się do utrwalenia na całym świecie przekonania, *że* praca, poświęcona konsolidacji zasad pokojowych, na których powinno opierać się życie międzynarodowe, jest najpoważniejszem zadaniem naszej generacji, która znikając winna zostawić światu absolutną wiarę w zachowanie traktatów i uczucie wzajemnego zaufania narodów.

Przedewszystkiem *rozbrojenie moralne* — muszę to podkreślić z całą siłą — powinno poprzedzić ograniczenie zbrojeń materjalnych i zniszczenie narzędzi **wojny. Jest to** Waszem dążeniem. Zdajecie sobie całkowicie sprawę z tego, że wszelkie tendencje, zmierzające do zmiany istniejącego stanu rzeczy, opartego na traktatach, sprzeciwiają się ideałowi prawdziwego pacyfizmu, którego głównem zadaniem jest wyłączenie konfliktów zbrojnych i konsolidacja stosunków politycznych i ekonomicznych współczesnego świata.

Życząc Wam jaknajlepszych wyników Waszych prac, wyrażam nadzieję, że uchwały Wasze znajdą oddźwięk we wszystkich szlachetnych sercach i przyczynią się do stworzenia jednolitego frontu wszystkich bojowników za pokój światowy.

Przemówienia powitalne wygłosili następnie przedstawiciele różnych stowarzyszeń; między innymi przemawiała imieniem kobiet tow. J. **Budzińska-Tylicka.**

Podkreślimy specjalnie dwie mowy: tow. Zygmunta **Żuławskiego** z ramienia zorganizowanych zawodowo robotników i tow. Stanisława **Posnera** z ramienia Federacji Międzynarodowej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Obie mowy przyjmowane były owacyjnie. Imieniem włościan polskich przemawiał ob. T. **Nocznicki.** Z gości zagranicznych zabierali głos, między innymi: prof. **Quidde**, tow. sen. **La Fontaine** i sędziwy **Ferdynand Buisson.**

MOWA TOW. ZYGMUNTA ŻUŁAWSKIEGO.

Jestem szczęśliwy i dumny, że, imieniem zorganizowanej zawodowo klasy robotniczej tego kraju, mogę powitać Was, Panowie i Panie, którzy zgromadziliście się tutaj dla obrad nad utrwaleniem pokoju i zapobieżeniem powstania w przyszłości tej strasznej zbrodni, jaką jest wojna. **Mogę was zapewnić, że w usiłowaniach waszych znajdziecie naturalnego, najwierniejszego, a przytem jaknajbardziej zdecydowanego sprzymierzeńca w nas — w klasie robotniczej wszystkich krajów.**

Na **Międzynarodowych Kongresach** swoich robotnicy wszystkich narodów postanowili nietylko walczyć o pokój, ale powzięli śmiałą, wielką i buntowniczą myśl przeciwstawienia się tej zbrodni: wojnie, gdyby ją jeszcze raz chciano narzucić — siłą i oporem.

Dla urzeczywistnienia tych planów potrzeba przewartościowania wszystkich dotychczasowych naszych pojęć; trzeba wpoić w całe społeczeństwo, w ludzi dorosłych i młodzież, przekonanie, **że wojna jest zbrodnią, że wojna nie tworzy, lecz niszczy;** że jej bohaterowie, **wielcy wodzowie i zdobywcy, nie mają** tytułu do prawdziwej wielkości i sławy, który należeć się może tylko prawdziwie twórczym genjuszom ludzkości.

Dążąc do zaprowadzenia trwałego pokoju, musimy jednocześnie zdawać sobie sprawę, że pokój taki możliwy jest tylko tam, gdzie istnieje sprawiedliwość społeczna i gospodarcza. Tam, gdzie są wyzyskiwani i wyzyskiwacze, gdzie jeden cierpi, a drugi zadaje cierpienie, tam trwałego pokoju stworzyć nie można. Przy utrzymywaniu tego stanu, mowa o pokoju jest tylko frazesem.

Dlatego sądzę, że wszyscy tutaj, jakiekolwiek byśmy stanowisko zajmowali, dążąc do pokoju — dążyć musimy równocześnie do sprawiedliwości społecznej.

MOWA TOW. STANISŁAWA POSNERA.

Tow. Posner zadał sobie pytanie, co wielką organizację (Francuska Liga praw człowieka i obywatela liczy 150 tysięcy członków i Jej honorowy prezes, Ferdynand **Buisson** znajduje się na sali) łączy z Kongresem pacyfistów? Cele obu wielkich instytucji są te same: **pokój na ziemi, oparty na wolności człowieka i narodów.**

Tow. **Posner** wskazał na to, jak dalekiemi są te cele od urzeczywistnienia; na nieskończone przeszkody i wilcze doły, które stoją na drodze jednej i drugiej organizacji; **ale jednak obok tych wilczych dołów i tych kamieni, o które działacze pracujący dla pokoju i postępu ranią sobie nogi — stoi Nadzieja, nadzieja nie, jako utopja, a jako coś zupełnie realnego, co, dzięki woli zorganizowanych ludów, będzie zczasem zrealizowane.**

Na zakończenie podnieść musimy rzecz przykrą. Przemówienie tow. *Żuławskiego zostało zniekształcone w tłómaczeniu na język francuski.* Jest to sposób postępowania absolutnie niedopuszczalny, a w dodatku zgoła niecelowy, bo wszak uczestnicy Kongresu dowiedzą się jednak prawdy.

Po zamknięciu posiedzenia uroczystego, wczoraj popołudniu pracowały Komisje Kongresu.

O godz. 5 i pół po poł. odbyło się u p. Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku przyjęcie dla przedstawicieli delegacji, a o godz. 9 wiecz. Raut dla wszystkich członków Kongresu w Radzie Miejskiej.

ZBLISKA I ZDALEKA

TRIUMF NAUKI.

Nobile został odszukany i uratowany z częścią załogi. Byli już ludzie, którzy twierdzili, że — zginął, że podzielił los Nungessera i Coli — dwu francuskich Ikarów, których pochłonął ocean, niewiadomo gdzie... W wypadku Nobile i towarzyszy naprzód wyszperano na bezkresnej pustyni lodu i wody miejsce, gdzie się Nobile znajdować może, a następnie odszukano go. Jak wiadomo, znajdował się na krze lodowej, płynącej śród bezkresu, niewiadomo skąd i dokąd. Był w niebezpieczeństwie życia, liczył godziny istnienia. Spadając ze swego statku powietrznego złamał nogę, nie mógł pracować nad własnym ratunkiem. Czekał na zbawienie przez Los. Doczekał się. Szwedzki lotnik przemógł mgłę arktyczną, przemógł własny strach i własny egoizm i spuścił się na płynącą krę. Ruch ten graniczył z cudem. Nobile został przewieziony na statek łamiący lody. Za dni kilkanaście znajdzie się na kontynencie Europy. Lotnicy szukają obecnie części załogi, która oddzieliła się od Nobila i szukała zbawienia w ucieczce. Zdaje się, że teraz zaczyna się trudniejsza część wyprawy ratowniczej.

Ratunek Nobile jest dziełem zespołu wielostronnych czynników naukowych i ludzkich. Przedewszystkiem radia. Następnie sztuki lotniczej. Następnie odwagi. Gdyby nie radio, Nobile i towarzysze dawnoby z głodu i wycieńczenia pomarli, zanimby dotarła do nich najodważniejsza wyprawa ratownicza. Gdyby nie sztuka lotnicza, gdyby nie dzieło legendarnego Dedala i Ikara i Bleriota i wszystkich Farmanów nigdyby nie odszukano Nobile, pomimo wszystkich wiadomości, które napływały od rozbitków na krze lodowej (Nobile myślał, że to ziemia stała, ziemia zwana wyspami Franciszka Józefa). Szczęście, że tym szczęśliwym aeroplanem kierował Szwed odważny a bezgranicznie opanowany i śmiały. Przebił mgłę i zobaczył rozbitków na krze płynących. Jak skale obliczyć, aby nie spaść w morze arktyczne? Jednak obliczył i skoczył. Nie rozbił się, bo gdyby się rozbił, zginąłby z głodu razem z rozbitkami, chyba że śladem jego inniby przybyli lotnicy.

Jesteśmy świadkami olbrzymiego ponad siły fantazji ludzkiej zjawiska. Najśmielsze „kawały" sztuki kinowej, odrobione laboratoryjnie, bledną wobec tego „kawału", który jest poprostu zjawiskiem historycznie sprawdzonem. Jesteśmy naocznymi niemal świadkami tego zjawiska, które laboratoryjnie, z uwzględnieniem zdjęć, które Nobile przywiezie, Hollywood odtworzy i na tym eksperymencie tysiące dolarów zarobi.

Umysł zastanawiający się nad przeżywanemi zjawiskami — zaduma się nad tem, co się stało. Kto dziesięć lat temu myślał o usługach, jakie RADIO oddać może w godzinach nieszczęścia, w godzinie beznadziejnej nieszczęścia? Słuchamy sobie Radio po południu i wieczorem, spływa nam do uszu melodja muzyczna albo odczyt naukowy i tak już przywykliśmy do tych produkcji, że wydają nam się niekiedy „banalne" i „nudne". („Co wieczór to samo? sięgasz po słuchawkę i myślisz: „gdyby tak można było popatrzeć na tych, co śpiewają, w szczególności na te, co śpiewają?"). Nieskończone zblazowanie pokolenia, co przeżyło najstraszniejsze wzruszenia wojny, przechodzi nad Radio do porządku dziennego.

A aeroplan? Słyszymy codziennie niemal jego turkot nad głową — nie czyni już wrażenia, chyba, że lotnik spadnie i zabije się. Znam takich, co na kongres do Madrytu jadą dzisiaj, „jak gdyby nic" — aeroplanem. Warszawa — Wiedeń, Wiedeń — Genewa, Genewa — Barcelona. (Popatrzcie na mapie, co to za przesstrzeń, i ile wynosi kilometrów?). Za czasów Zagłoby dla odbycia tej podróży na dwór okrutnego Filippa trzeba było czterech tygodni, conajmniej. Dziś dwu dni wystarczy. I dziś lotnik dokazuje cudów nietylko sztuki akrobatycznej, ale staje się potężnym agentem ratownictwa społecznego, współczynnikiem najdalej idącego humanitaryzmu, Samarytaninem na polu bitwy człowieka z arktyczną naturą. Nie drży już człowiek przed lodowcem, przed górą lodową, przed białym niedźwiedziem, przed nocą polarną. Nie straszny mu mróz, nie straszne ani cel, ani droga.

Dokonała cudu tego Nauka (napiszmy ją przez wielkie N!). Pokłońmy się głęboko Nauce. Starzy i młodzi i ci, co uczą się dziś Dwumianu Newtona i co, co dawno już zapomnieli, co to jest algebra, za którą piątki brali w szkole. Pokłońmy się głęboko tej wielkiej, nieskończenie wielkiej Pani, która takiemi rozporządza darami i takież, jak każda najpiękniejsza Pani posiada — tajemnice! Nie wystarczy pokłonić się. Trzeba się uczyć co dnia i aż do końca dni naszych. Trzeba pracować nad umocnieniem TUR'a, nad organizacją wykładów, nad uczniami i nauczycielami. Trzeba patrzeć naprzód, wciąż naprzód. Czytać i myśleć. Myśleć i czytać. Jutro będzie nasze.

Henryk Bezmaski.

W OBLICZU KRZYWDY I TRAGEDJI CZYNSZOWNIKÓW

Tow. Jan *Kwapiński* opisuje w artykule poniższym dzieje noweli do *ustawy o czynszownikach.* Uchwaleniu tej noweli przeszkodziło jedynie i wyłącznie raptowne zamknięcie sesji parlamentarnej. W świetle ściśle rzeczowego opisu tow. *Kwapińskiego* dopiero sprawa nabiera odpowiedniego zabarwienia.

Zabarwienie to nazwalibyśmy i tragicznym i groteskowym zarazem. *Red.*

Uchwalona w dniu 20 czerwca 1924 r. w Sejmie poprzednim ustawa o **„uwłaszczeniu" b. czynszowników, b. wolnych ludzi i długoletnich dzierżawców** — w art. 5 przewidywała, że tracą prawo do uwłaszczenia ci z pośród wymienionych, którzy grunty użytkowali z przerwami dłuższemi niż rok. Postanowienie to doprowadziło do tego że zamiast „uwłaszczenia" byliśmy świadkami **„wywłaszczenia"** ogromnej liczby użytkowników. Niszczenie dobytku ludzkiego, odbywało się w biały dzień wśród przekleństw nieszczęsnych ludzi. Fotografje, które mam w swoim posiadaniu, są wymowną ilustracją tego swoistego „uwłaszczenia".

Na sumieniu chjeno - piasta są ci ludzie, których mienie i prace zniszczono.

Po krwawej rewolucji majowej **Związek Robotników Rolnych** rozpoczął intensywne starania, aby krzywdę wyrządzoną czynszownikom Rząd marszałka **Piłsudskiego** naprawił — jako że ma nie być w Polsce nieprawości. Minist. Reform Rolnych w parę tygodni opracowało projekt noweli do ustawy. Prawie dwa lata „uzgadniała" ją międzyministerjalna komisja i mimo zapowiedzi p. ministra Reform Rolnych nowela nie mogła ujrzeć światła dziennego!

Nastąpiły wybory, dając „jedynce" dużą liczbę mandatów z „kresów wschodnich". Jak to się stało, że różni biedacy z „kresów" oddali swoje głosy na „jedynkarzy" — o tem kiedyś historja opowie. Faktem jest, że „jedynkarze" zawdzięczają swoje mandaty w większości wypadków „kresom".

Zebrał się nowy Sejm. **Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów** polecił tow. **Nowickiemu** i mnie **opracować nowelę do ustawy o uwłaszczeniu.** Projekt został opracowany i wniesiony do Sejmu. W pierwszej połowie maja znalazł się na porządku dziennym **Komisji Reform Rolnych.**

Na posiedzeniu Komisji zjawili się przedstawiciele Rządu i prosili o **odroczenie posiedzenia,** na parę dni, żeby Rząd mógł zająć stanowisko wobec zgłoszonego projektu. Komisja przychyliła się do prośby Rządu. Drugie posiedzenie odbyło się 30 maja; na tem posiedzeniu przedstawiciel Rządu oświadczył, że Rada Ministrów postanowiła wnieść własny projekt rządowy w tej sprawie i w konkluzji prosił o odroczenie posiedzenia na 14 dni by w tym czasie dać możność Rządowi opracować własny projekt.

Po dyskusji Komisja jednogłośnie zgodziła się na 7 dni przerwy słusznie uważając że sprawa ta nie jest Rządowi obcą i że wystarczy 7 dni dla wydrukowania projektu ustawy.

Zamiast po siedmiu Rząd wniósł projekt noweli do Sejmu po piętnastu dniach.

W dn. 16 czerwca **Komisja Reform Rolnych** zebraał się dla obradowania nad wniesionym projektem P. P. S. i Rządu.

Dla uniknięcia niepotrzebnych tarć zaproponowałem, by wzięto za podstawę obrad projekt rządowy.

Komisja odbyła trzy posiedzenia.

Do projektu rządowego przedłożyłem kilka poprawek albowiem projekt rządowy był w niektórych punktach powtórzeniem, tego co uchwaliła większość sejmowa „chjeno-piasta" w poprzednim Sejmie.

Poprawki zaproponowane przezemnie Komisja przyjęła; poprawki te dotyczą art. art. 2, 3, 4 projektu rządowego. Ogromną większość artykułów przyjęła Komisja w brzmieniu rządowym. Komisja skończyła obrady o godz. 7 i pół wieczorem, a o godzinie 8 i pół napisałem krótkie sprawozdanie i o godzinie 9-ej kancelarja sejmowa wysłała uchwalony projekt ustawy do Drukarni Państwowej.

Na drugi dzień o godz. 11 przed południem na prośbę kancelarji sejmowej udałem się do drukarni dla zrobienia korekty. We czwartek 21 czerwca druk z projektem ustawy był gotowy. Posłowie, którzy zajmowali się tą sprawą na Komisji byli przekonani, że w poniedziałek 25 czerwca odbędzie się posiedzenie Sejmu i ustawa będzie uchwalona.

Niestety! Komuś zależało widocznie na tym, żeby ustawa nie ujrzała światła dziennego. Sesja Sejmu i Senatu została zamknięta przed uchwaleniem.

Czynszownicy tracą wszelkie prawa w dn. 18 lipca.

Jan Kwapiński.

XIV ZJAZD ZWIĄZKU PRACOWNIKOW ADMINISTRACJI GMINNEJ

II DZIEŃ OBRAD

Na samym początku obrad uchwalono regulaminy dla oddziałów powiatowych Związku, dla Składnicy, dla Komisji Rewizyjnej, dla Sądu Koleżeńskiego i regulamin wyborczy.

Prezes Popiołkiewicz wygłosił referat o dokształcaniu pracowników gminnych, poczem przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

Zjazd uchwala: 1) wezwać pracowników gminnych do wytężenia wszystkich sił w kierunku ukończenia Studjum Adm. Kom. przy W. W. P.; 2) wystąpić do Min. Spraw Wewn. o wprowadzenie cenzusu naukowego dla kandydatów na pracowników gminnych. Od nowowstępujących do pracy w urzędach gminnych winno być wymagane VI klas. wykształcenie szkoły średniej.

Zjazd wzywa ogół kolegów: 1) do tworzenia bibljotek przy urzędach gminnych i propagowania czytelnictwa przez ludność gminy, a w szczególności przez członków organów samorządu gminnego; 2) do propagowania czytelnictwa czasopism z dziedziny samorządu wogóle; 3) do popierania kursów dokształcających wszelkich poczynań kulturalno - oświatowych na terenie wsi.

P. **Kupidarski** odczytał protokuł Komisji Nadzwyczajnej która stwierdziła pewne niedokładności, wynikające jednak z przyczyn od Zarządu niezależnych W końcu sprawozdawca prosił o wyrażenie uznania Komisji Rewizyjnej za jej działalność oraz o udzielenie Zarządowi absolutorjum. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej przyjęto oklaskami do wiadomości.

Pos. Pacholczyk (B.B.) skarżył się na „Robotnika" za to, że „tylko... z przyczyn politycznych" zaatakował onegdaj jego demagogiczne występy (!).

Budżet składnicy przyjęto bez dyskusji.

W rezolucji o ustawie emerytalnej Zjazd stwierdził, że niezałatwienie tej sprawy wyrządziło pracownikom wielką krzywdę i wprowadziło do szeregów pracowniczych uczucie niesprawiedliwości i niewiarę w objektywne traktowanie spraw pracowników samorządowych przez czynniki do tego powołane.

Następnie odbyły się wybory do władz Związku. Do Zarządu zostali wybrani p.p.: **Popiołkiewicz, Gromowicz, Muszczyński, Pyszkowski,** a na zastępców p.p. **Fedyszyn i Bugajewski.** Do Komisji Rewizyjnej weszli p.p.: **Matyjaszewski, Bobkiewicz** i **Ożarowski;** do Sądu Koleżeńskiego p.p.: **Korus, Mordas, Śliwiński, Turkowski** i **Grochowski.**

W wolnych wnioskach uchwalono przez aklamację przyłączyć **Związek do Centralnej Komisji Porozum. Prac. Państw.** i zwrócić się do odpowiednich czynników o **przestrzeganie 8-godzinnego dnia pracy.**

Na tem obrady zakończono.

OKOLNIK O ZALICZKACH DLA URZĘDNIKOW

Na podstawie rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z marca r. b., w sprawie zaliczek na uposażenie, prezes Rady Ministrów specjalnym okólnikiem unormował sprawę udzielania zaliczek.

Prawo do zaliczek na uposażenie zostało przyznane również funkcjonarjuszom prowizorycznym i tymczasowym. Zaliczkę na uposażenie przyznaje się do wysokości nie przekraczającej trzymiesięcznego uposażenia. Okólnik wyszczególnia następnie kategorje osób, które są wyłączone od prawa otrzymywania zaliczek.

WYJAŚNIENIE

Mówiąc w dyskusji nad budżetem Min. Pracy o protekcjonalnym sposobie rozdzielenia odszkodowań dla uchodźców Śląska Cieszyńskiego, ani na chwilę nie miałem na myśli, by nadużycia te mógł popełnić p. poseł **Pieracki,** gdyż wiedziałem bardzo dobrze, że rozdziału dokonały administracyjne władze wojewódzkie i powiatowe pow. chrzanowskiego.

Bardzo mi przykro, jeżeli p. poseł **Pieracki** zrozumiał tę rzecz niezgodnie z moją intencją.

Zygmunt Żuławski.

CO MÓWI P. GOLAY SEKRETARZ MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY?

Sekretarz generalny Międzynarodowego Biura Pokoju, były wicekanclerz kantonu berneńskiego Szwajcarji, p. Henryk **Golay,** zechciał w rozmowie z przedstawicielem Pata wypowiedzieć kilka uwag, dotyczących Polski i zagadnień polskiej polityki zagranicznej, traktując je z punktu widzenia pacyfizmu. P. **Golay** zaznaczył, że wypowiedziane przez niego poglądy są wyrazem jego osobistych przekonań. Mówiąc o zagadnieniu pacyfizmu w Polsce, p. **Golay** powiedział: „Gdyby pacyfizm był jednoznaczny z abdykacją wobec prawa, nie byłbym nigdy pacyfistą, gdybym urodził się Polakiem. Nawet jako Szwajcar nie zgodziłbym się być pacyfistą, gdyby warunkiem pacyfizmu było abdykowanie wobec prawa. Polska zawdzięcza wszystko, bo przedewszystkiem swoje odrodzenie, mocy prawa. Musi więc być krajem pacyfistycznym. W razie niebezpieczeństwa Polska znalazłaby w prawie równie silne poparcie, jak w armji. Częstokroć słyszy się zarzuty iż Polska jest krajem imperjalistycznym i militarystycznym. Ale podobny zarzut jest przecież również skierowany pod adresem Francji, którą uważam za naród najbardziej pokojowo usposobiony na świecie. Bardziej pokojowo niż Szwajcarja. Francja bardziej niż jakikolwiek bądź inny naród na świecie, dzięki okropnościom wojny, odczuła wartość pokoju".

Mówiąc o korytarzu gdańskim p. **Golay** powiedział: Każdy naród ma prawo do morza i do powietrza. Jest niedopuszczalnem, by naród 30-miljonowy w epoce solidarności wszechludzkiej miał zamknięty dostęp do morza. Wolny dostęp jest zupełnie naturalny i konieczny".

Zapytany, jak się zapatruje na konflikt polsko - litewski, p. **Golay** oświadczył, że pomimo sympatji, jaką na zachodzie przeważnie żywią w stosunku do małych narodów dzięki polityce ministra Zaleskiego sympatje znajdują się obecnie po stronie Polski. Małe narody nigdy nie zapomną, że Polska przed propozycjami Kelloga zgłosiła swe własne propozycje, mające na celu wykluczenie wojny ze stosunków pomiędzy narodami. Polska występowała w tym wypadku nietylko jako wyrazicielka dążności małych narodów, ale również jako obrońca prawa przed siłą.

RADA GABINETOWA

Pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzeczypospolitej odbyła się wczoraj w południe na Zamku Rada Gabinetowa z udziałem Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego i Wicepremjera Bartla.

Rada trwała trzy kwadranse. Omawiane były sprawy dotyczące uchwalonego przez Izby budżetu oraz sprawa zastępstwa na czas wyjazdu na letni wypoczynek Marszałka Piłsudskiego.

KRONIKA POLITYCZNA

DELEGACJA POLSKA DO ROKOWAŃ Z LITWĄ.

Wczoraj o godz. 11 m. 50 wyjechała pociągiem wileńskim delegacja polska do rokowań polsko - litewskich, które rozpoczynają się dziś w Kownie. W skład delegacji wchodzą p.p. naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. Hołówko, naczelnik wydziału traktatowego M. S. Z. Makowski, jako sekretarz p. Perkowski, oraz rzeczoznawcy.

Z MIN. SPRAW ZAGR.

W sali pompejańskiej Hotelu Europejskiego odbył się wczoraj podwieczorek wydany przez Wydział prasowy M. S. Z. z udziałem przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej na cześć p. Klimeckiego, udającego się na stanowisko radcy legacyjnego poselstwa polskiego w Sofji oraz p. Gustawa Olechowskiego, wyjeżdżającego do Montreal na stanowisko generalnego konsula.

FERJE W NAJWYŻSZYM TRYBUNALE ADMINISTRACYJNYM.

W dniu 2 lipca rozpoczynają się ferje letnie w Najwyższym Trybunale Administracyjnym. Przerwa w rozprawach N. T. A. potrwa do końca m. sierpnia.

PRZEGLĄD PRASY

Kongres pacyfistyczny. — Widmo p. Witosa. — Obawy endecji. — P. Sanojca w tarapatach. — Klerykalne BB., czy nie klerykalne?

W mozajce tematów, któremi zajmują się pisma wczorajsze i niedzielne, znajdujemy dwa, najbardziej uwzględniane: odbywający się w Warszawie kongres pacyfistyczny i zagadnienie zmian Konstytucji. Prawie wszystkie pisma umieściły obszerniejsze wzmianki lub artykuły o przygotowaniach kongresu.

„Kurjer Poranny" wyraża obawy, by pacyfizm nie zszedł na bezdroża i tak je ujmuje:

„Boimy się, że pacyfizm może się stać bronią w rękach imperjalizmu niemieckiego".

Przesadna podejrzliwość. Niemcy, Niemcy, Niemcy — woła autor, zapominając, że ruch pacyfistyczny jest ruchem międzynarodowym i że wcale nie wszyscy Niemcy są imperjalistami.

Tenże sam **„Kur. Por."** w art. p. **Anusza** harcuje po osobie upadłej wielkości — p. **Witosa** i przestrzega przed jego planami sięgnięcia po władzę. Zdaje się nam, że w tej chwili jest to tak możliwe, jak przejście wielbłąda przez ucho igielne, chyba, że p. **Anusza** niepokoją współkoledzy klubowi o tendencjach społecznych podobnych do tendencji p. **Witosa.**

Inne obawy żywi endecka **„Gaz. Warszawska"**, obawia się niespodzianek „konstytucyjnych":

„Wielu ludzi i w tym zakresie oczekuje niespodzianek. A może niespodzianka w tem się wyrazi, że... nic nie będzie?

w każdym razie nie będzie w tym kierunku, jakiego endecja pragnie.

I nie w tym również, jaki wytyka **„Polska Zbrojna"**, upajając się na pierwszej stronie przemówieniem Mussoliniego i stwierdzająca po sesji parlamentu że „system parlamentarny raz jeszcze nie zdał egzaminu".

Nie pomogą numerowane przykazania p. Piaseckiego, wydrukowane w **„Dniu Polskim"**, wzywające w myśl uchwał B. B. do urabiania w kraju opinji na korzyść zmian projektowanych w Konstytucji przez „Sanację". Choćby nawet **„Dwugroszówka"** Sadzewicza nieludzkim głosem wołała, że „Klub B. B. świecił przykładem dla obu izb".

Przeczy jej, coprawda, p. **Stpiczyński** w artykule niedzielnym, w którym m. in. pisze:

„Co rząd otrzymał od Sejmu?

Przedewszystkiem niechlujny naogół stosunek do spraw Państwa. Poziom dyskusji w rzadkich tylko momentach sięgał wyżyny jakiego takiego pożytku. O sprawach finansowych, skarbowych, komunikacyjnych, a nawet ściśle politycznych orzekali posłowie bez elementarnej wiedzy... uciekając całkowicie w dziedzinę demagogji wiecowej".

P. **Sanojca,** broń się! I kto to z takim impetem atakuje czołowego mówcę sanacji?

P. B. K. w **„Kurjerze Warszawskim"** odkrył nowe prawa Kościoła: ma niema być sławetny okólnik p. Bartla o przymusowej spowiedzi. Biada i wyrzuty czyni klerykałom z B. B., że część ich kolegów głosowała za obaleniem tych „praw".

Niema obawy p. B. K., klerykalizm w „Jedynce" mocniejszy jest, niż się to wydaje „Kurjerowi". **Mur.**

WYCIECZKA T. U. R. W PIENINY

KILKA WOLNYCH MIEJSC.

Wycieczka zwiedzi Kraków, Wieliczkę (Saliny), Nowy Targ. Odbędzie jazdę łódkami od Nowego Targu do Krościenka, po drodze zwiedzi Czorsztyn. Następnie odbędzie ekskursję na Trzy Korony do Czerwonego Klasztoru i na czeską stronę, na Sokolicę i Czertezik. Zwiedzi Szczawnicę. Przez Wielki Rogacz podąży do Nowego Sącza. Powrót dnia 6-go lipca rano.

Wyjazd z Warszawy w czwartek o godzinie 9 min. 30 wieczór. Zbiórka na Dworcu Głównym w sali sprzedaży biletów po lewej stronie przy budce o godzinie 8 min. 30 punktualnie. W Koluszkach pociąg staje o godzinie 12 w nocy; towarzysze więc łódzcy, którzy nie chcą przyjeżdżać do Warszawy, mają wyjechać z Łodzi pociągiem o godz. 8 min. 13.

Bilety dla wszystkich bierze się z Warszawy.

TELEGRAMY

URATOWANIE GEN. NOBILE

Sztokholm, 25 czerwca. (PAT). Oficjalny raport, złożony przez lotników szwedzkich, stwierdza, że gen. Nobile został zabrany przez szwedzki samolot wojskowy, pilotowany przez porucznika Lundberga. Gen. Nobile ma złamaną nogę. Ten sam samolot prowadzony przez wymienionego lotnika w towarzystwie hydroplanu szwedzkiego odleciał o godz. 4 rano w celu zabrania pozostałych członków ekspedycji gen. Nobile, z których jeden, jest ciężko ranny. W czasie lądowania aparat doznał uszkodzeń, lotnik dostał się bez szwanku na krę szerok. 200 m., dług. 300 m., i pokrytą śniegiem grubości 20 cm. Wydaje się ona dość mocna dla lądowania lekkich samolotów wojskowych, pilotowanych przez dwie osoby. Szwedzkie Min. Obrony oraz szef lotnictwa szwedzkiego rozpoczęli natychmiast przygotowania do wysłania samolotów tego typu na Szpitzberg.

NOWA PROPOZYCJA KELLOGA

Londyn, 25 czerwca. (PAT.). Prasa dzisiejsza podaje tekst noty, wystosowanej przez sekretarza stanu Kelloga do państw europejskich w sprawie zawarcia wielostronnego traktatu przeciwwojennego. Nota przewiduje, że traktat obejmie wszystkie państwa, które podpisały traktat locarneński i dominja brytyjskie, rozszerzając tym sposobem udział w przyszłym pakcie przeciwwojennym na 15 państw.

Proponowany pakt zawiera we wstępie zmiany, wyrażające uznanie zasady, która daje uczestnikom traktatu wolną rękę wobec strony gwałcącej traktat przez ucieknięcie się do wojny. Nota podkreśla, że podjęcie wojny ze strony któregokolwiek z uczestników traktatów locarneńskich jest pogwałceniem wspomnianych traktatów, a, z chwilą przyjęcia proponowanego traktatu przeciwwojennego, również takiem samem pogwałceniem i tego traktatu.

W odpowiedzi na zagadnienie, poruszone przez rząd francuski, a odnoszące się do państw, które podpisały traktaty o neutralności, nota p. Kelloga głosi: „St. Ziednoczone pragnęłyby, aby państwa te przystąpiły do proponowanego traktatu, jako jego twórcy, zachowując w całej rozciągłości swe uprawnienia, nabyte w traktatach, wspomnianych wyżej".

WYROK W PROCESIE O ZAJSCIA NA PAROWCU „JERVIS BAY"

Colombo, 25 czerwca. (PAT.). Dziś po południu stawieni zostali przed sądem w liczbie 8-u oskarżeni o wywołanie zajść na parowcu „Jervis Bey". Akt oskarżenia zarzuca im: nielegalne dostanie się na parowiec, ukrycie się na nim, uporczywą odmowę zastosowania się do rozkazu, umyślne wzniecenie pożaru i wreszcie wywołanie rozruchów. Żądanie oskarżonych o stawienie ich przed sąd angielski zostało odrzucone. Trybunał uznał ich winnymi z pierwszych czterech punktów oskarżenia, uniewinnił natomiast z piątego, a mianowicie z podpalenia. Wszyscy oskarżeni skazani zostali na 5 i pół miesiąca więzienia.

STABILIZACJA FRANKA

Paryż, 25 czerwca. (A. W). Senat przyjął 256 głosami przeciw 3 ustawę o stabilizacji franka w pełnem brzmieniu, przyczem 12 pierwszych artykułów uchwałono bez żadnej dyskusji. Ostatni artykuł, dotyczący Banku Francji, przyjęty został 246. głosami przeciw 35.

JAPONSKA „EKSPEDYCJA KARNA"

ZNISZCZYŁA 9 WSI CHINSKICH

Szanghaj, 25 czerwca. (A. W). Japońska ekspedycja karna zbombardowała w prowincji Szantung szereg wsi chińskich. 9 wielkich wsi uległo całkowitemu zniszczeniu. Dotychczas stwierdzono śmierć 11 obywateli. Ciężko rannych jest około 20 osób. Wybitniejsi miejscowi obywatele zostali rozstrzelani.

PROCES O AKCJĘ SABOTAŻOWĄ

Moskwa, 25 czerwca. (PAT). Tass. W dalszym ciągu procesu o nadużycia w Zagłębiu Donieckiem, zeznawał inżynier Scarutto, wice-przewodniczący dyrekcji Donbasu, istniejącej przy Wyższej Radzie Ekonomicznej. Inż. Scarutto w czasie śledztwa zaprzeczał początkowo wszelkim stawianym mu oskarżeniom, następnie, przed rozpoczęciem rozprawy, złożył oświadczenie, w którem przyznawał się do winy, ostatecznie zaś zaprzeczył temu oświadczeniu, twierdząc, że jest niewinny. W ogniu pytań krzyżowych Scarutto zmuszony był przyznać się do udziału w akcji sabotażowej.

W EGIPCIE

DYMISJA GABINETU

Kair, 25 lipca. (PAT). Po 10-minutowem posiedzeniu Izba odroczyła się aż do utworzenia nowego gabinetu. Nahas Pasza, który ustępuje ze stanowiska premjera, odczytał dekret królewski, przyjmujący dymisję gabinetu, poczem oświadczył: „Dziękujemy Bogu, że to nasze ustąpienie stało się w okresie, w którym posiadamy wasze zaufanie". Słowa te przyjęte zostały burzliwemi oklaskami.

OBOZ LETNI

ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

Staraniem Kom. Centr. Organizacji Młodzieży T. U. R. zorganizowany będzie w lipcu obóz letni dla młodzieży T. U. R. we wsi Famułki Brochowskie (pow. Sochaczewski). Obóz podzielony jest na 3 dziesięciodniowe okresy - dekady: 2 pierwsze dla mężczyzn, 3-cia dla kobiet. Opłata za 10-dniowy pobyt w obozie (utrzymanie, przejazd i t. p.) — 15 złotych. Zapisy na 1-szą dekadę do 26 b. m., na 2-gą do 7 lipca, na 3-cią do 17 lipca — przyjmuje Sekretarjat Kom. Centr. Org. Mł. T. U. R., Warecka 7, 10 — 2 popoł. i 5 — 8 wiecz.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

NIEDOPUSZCZALNE POSTĘPOWANIE OKRĘGOWEGO INSPEKTORA PRACY W BIAŁYMSTOKU

Jak wiadomo — w Białymstoku od trzech tygodni trwa strajk włókniarzy, którzy domagają się podwyżki płac o 20 i 70 procent. Być może strajk ten byłby już dotąd zlikwidowany, gdyby nie dziwaczne (mówiąc delikatnie) stanowisko okręgowego inspektora pracy p. Butwiłowicza, który swoim dyktatorskim postanowieniem w początkach strajku, nakazał powrót do pracy w ściśle określonym przez siebie terminie z podwyżką płac o 6%.

Nie dopuszczając do konferencji przemysłowców z robotnikami, p. Butwiłowicz zaognił wzajemny stosunek stron i doprowadził stan rzeczy do martwego punktu, gdyż na konferencjach, później zwoływanych, przemysłowcy stali i dotąd stoją na stanowisku p. inspektora Butwiłowicza. A może p. Butwiłowicz swoje postanowienie wydał naskutek uprzedniego porozumienia się z przemysłowcami?

Nietakt p. Butwiłowicza rozumie i Główna Inspekcja Pracy, skoro w sprawie likwidacji strajku przysyłała inspektora pracy, aż z Łodzi. Łatwiej jednak coś zepsuć, ale trudniej później naprawić. Teraz ze wszystkich stron czynione są kroki ku likwidacji strajku, bo i Starosta i Rada Miejska i Wojewoda bezpośrednio w sprawę tę wciągnęli się sami lub wciągnięci zostali, a sprawa ciągle tkwi na martwym punkcie. Ma się wrażenie, że właśnie osoba p. Butwiłowicza stoi wszystkiemu na przeszkodzie, bo on to nietaktem swoim spowodował obecny stan rzeczy. Czyż Ministerjum tego nie widzi? A co Ministerjum konkretnego zrobiło dla likwidacji strajku? Dlaczego Ministerjum pozwala aby około 3000 rodzin głodowało.

I po co jest Inspekcja Pracy?

Lwów

SPRAWA REDAKTORÓW „GAZETY WARSZAWSKIEJ".

Dnia 25 b. m. we lwowskim sądzie okręgowym karnym odbyła się rozprawa przeciwko p.p. Nowaczyńskiemu i Olszewskiemu, redaktorom „Gazety Warszawskiej", oskarżonym przez dr. Górkę, redaktora naczelnego „Dziennika Lwowskiego", o obrazę czci. Trybunał wydał wyrok, skazujący p. Nowaczyńskiego na cztery miesiące aresztu, bez zmiany na grzywnę bez zawieszenia wykonania kary, a p. Olszewskiego, zasądził na 1 miesiąc aresztu, z zamianą na grzywnę, w wysokości 75 zł. Trybunał przyznał oskarżycielowi prywatnemu 1.000 zł. odszkodowania oraz koszta sądowe.

Poznań

2 KATASTROFY SAMOCHODOWE.

Na szosie pod Luboniem wydarzyła się katastrofa samochodowa. Zderzyły się dwa auta „Tatra" i „Ford". Przy zderzeniu „Ford" uległ strzaskaniu, a szofer 20-letni Bolesław Biskup został wyrzucony z wielką siłą, odnosząc ciężkie obrażenia.

W nocy z soboty na niedzielę około godz. 2-ej przy przejeździe przez tor kolejowy pod Luboniem zderzył się samochód, kierowany przez lekarza poznańskiego, dr. Romana Sulka, z pędzącym pełną parą pociągiem. Dr. Sulak poniósł śmierć na miejscu, natomiast jadący w aucie dr. Zieliński szczęśliwie odniósł tylko lekkie obrażenia.

KATASTROFA LOTNICZA.

W czasie lotu ćwiczebnego rozbił się samolot w locie, w pobliżu Stęszewa, przy przymusowem lądowaniu. Kierujący samolotem plutonowy pilot, Stanisław Przybylski i mechanik kapral J. F. Wojciechowski, odnieśli śmiertelne obrażenia. Wojciechowski zmarł natychmiast, a Przybylski w godzinę po katastrofie.

Kraków

WYPADEK NA STACJI.

Onegdaj o godz 8,24, na stacji w Bieńczycach, na szlaku Kraków — Kocmyrzów, wjechała na tor boczny motorówka z tak znacznym rozpędem, iż wagon, znajdujący się tam, został odrzucony w tył i uderzył w stojące za nim wagony towarowe. W tej samej chwili przechodziła przez tor Helena Tyrkówna, pielęgniarka, która nie zdążyła się usunąć i dostała się między zderzaki. Doznała ona zmiażdżenia prawej ręki. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala w Krakowie. Również zderzenia dały się odczuć wewnątrz wagonu, gdzie siedzący pasażerowie, rzuceni nagle o ściany i okna wagonu, doznali cięższych, lub lżejszych obrażeń.

Przemyśl

ARESZTOWANIA W ZWIĄZKU Z AFERĄ POBOROWĄ.

W związku z aferą poborową na terenie DOK. X — **Przemyśl, aresztowani zostali, jak podaje „Gazeta Poranna", lekarz kapitan dr. Szmigielski, fizycy powiatowi, lekarz dr. Krok z Przeworska i Serwacki z Łańcuta, dalej kupcy Kraut i Fencerowa z** Przemyśla, Hornstein i Schnoebaum z Przeworska, oraz blisko 30 innych osób. Kraut i Fencerowa oraz Hornstein i Schnoebaum byli pośrednikami pomiędzy zainteresowanymi poborowymi, względnie ich rodzinami, a aresztowanymi lekarzami, członkami komisji poborowych. Dalsze aresztowania nastąpią wkrótce. Są one utrudnione, ponieważ wielu winnych uciekło w niewiadomym kierunku.

WARSZAWA ROBOTNICZA

ZATARG ŻEGLUGOWCÓW Z FIRMĄ „STANDARD NOBEL"

Jak już donosiliśmy, ogólny strajk żeglugowców na rzece Wiśle został zażegnany, dzięki zawarciu umowy zbiorowej, którą podpisały wszystkie przedsiębiorstwa, z wyjątkiem firmy „Standard Nobel".

Firma „Standard Nobel" — chociaż jest bardzo bogatą, jednak nie chce zaprowadzić u siebie norm pracy i płacy, umożliwiających pracownikom egzystencję, ale opiera je na jaknajdalej posuniętym wyzysku.

W dniu 23 czerwca r. b. do firmy „Standard Nobel" udała się delegacja Związku Zawodowego Transportowców w osobach towarzyszy: Z. Stasinowskiego i Misiorowskiego. Delegacja zażądała podpisania umowy, ale przedstawiciel firmy oświadczył, iż nie może sam decydować o tych sprawach. Wobec tego delegacja zostawiła pismo, w którem zażądała odpowiedzi do dnia 28 t. m. włącznie. O ileby odpowiedź była niezadawalniająca, należy się spodziewać podjęcia akcji strajkowej w firmie „Standard Nobel".

UCHWAŁY DOZORCÓW DOMOWYCH

Dozorcy zgromadzeni na wiecu w dniu 24 czerwca, uchwalili rezolucję, którą w streszczeniu podajemy:

Od trzech lat obowiązujące orzeczenie Komisji Rozejmczej dzisiaj straciło wartość. Drożyzna od tego czasu wzrosła blisko o 40%. Kamienicznicy w ogromnej większości wypadków, nie uznają Orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej do dnia dzisieszego. Nędza, panująca wśród dozorców, oraz warunki mieszkaniowe, w jakich żyją, zmusiła Zarząd Związku Dozorców do wypowiedzenia umowy. Opracowane przez nas warunki zostały złożone do p. Inspektora Pracy I-go Okręgu oraz Związków kamieniczników: Chrześcijańskiego i Żydowskiego. Na dzień 16 czerwca r. b. zwołana została Komisja Polubowna na którą kamienicznicy się nie stawili. Oczekujemy w najbliższych dniach zebrania się Komisji Nadzwyczajnej. Związek nasz oczekuje od Nadz. Kom. Rozjemczej sprawiedliwego orzeczenia i poprawy bytu dozorców Domowych. Nie wyklucza to jednak, aby Związek nie był przygotowany do walki o swe prawa.

Mając zaufanie do Zarządu Związku zebrani uchwalają przygotowanie się do strajku, po wyczerpaniu innych środków. Zebrani uchwalają zachować spokój i powagę i czekać hasła Zarządu Związku. Rozbijaczom ruchu robotniczego: Chadekom — Dozorcy wyrażają pogardę, jako wrogom klasy robotniczej.

Niech żyje Związek Dozorców.
Niech żyją nowe prawa dla Dozorców.
Niech żyje solidarność robotnicza!

SAMORZĄD STOLICY

REMONT BARAKÓW NA POWĄZKACH.

Komitet walki z bezdomnością w Warszawie wystąpił do zarządu wydziału finansowo - podatkowego Magistratu o przekazanie mu nowonabytego domu przy ul. Okopowej Nr. 59. Jest to pomieszczenie pofabryczne, które narazie będzie przystosowane do letniego w niem pobytu. Do pomieszczenia tego przeniesieni będą bezdomni z baraków na Powązkach, baraki te bowiem muszą być gruntownie wyremontowane. Remont rozpocznie się w najbliższym czasie i potrwa około 2 miesięcy kosztem około 150,000 zł.

PRZEJĘCIE PRZEZ MIASTO OBJEKTÓW WOJSKOWYCH.

Sprawa przejęcia przez miasto Cytadeli łączy się ze sprawą przekazania miastu terenów wojskowych. Obecnie pracuje wspólna komisji wojskowo - miejska, która ma przedstawić wyniki we wrześniu r. b. Prace te obejmują oszacowanie terenów i budynków wojskowych: Cytadeli, szpitala Ujazdowskiego, esplanady Praskiej i prochowni na Żoliborzu, a ze strony miasta, jako rekompensatę terenów na Rakowcu i na Pradze. Ostateczna umowa między wojskowością i władzami komunalnemi zawarta będzie na jesieni. Ekwiwalent należny władzom wojskowym za odstąpione objekty będzie stopniowo wstawiany corocznie do budżetu miasta.

ZWOLNIENIE 23 OSÓB ZE SŁUŻBY MIEJSKIEJ.

Od 1 stycznia do 1 czerwca r. b. do Biura dochodzeń dyscyplinarnych przy prezydencie miasta wpłynęło nowych spraw 155, rozpoznano ponownie 7, czyli razem 162. W omawianym okresie zwolniono ze służby miejskiej 23 osoby z powodu nadużyć, pijaństwa, zaniedbania obowiązków służbowych etc.

O OPŁATY ZA MIESZKANIA W SCHRONISKACH DLA BEZDOMNYCH.

Komitet walki z bezdomnością rozpatrywał na ostatniem posiedzeniu podanie jednego z mieszkańców schroniska dla bezdomnych o zwolnienie go od opłaty za pomieszczenie. Komitet orzekł zasadniczo, że nikogo zwolnić od opłat tych nie można, natomiast tego rodzaju petentami winna zająć się opieka społeczna, która w wypadkach zasługujących na uwzględnienie pokrywać będzie powyższe komorne po sprawdzeniu stanu materjalnego petenta.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

ROCZNICA SZUBERTOWSKA.

Konkurs na najlepszy utwór muzyczny.

W Wiedniu odbył się sąd konkursowy nad utworami, nadesłanemi z powodu rocznicy Szubertowskiej. Do ściślejszego wyboru przeznaczono: utwór szwedzki, austrjacki i polski. Pierwszą nagrodę sąd konkursowy przyznał szwedowi Atterbergowi, w wysokości 10.000 dolarów. Obie pozostałe prace oceniono nader pochlebnie, przyczem jedną z nich nadesłał polak p. Czesław Marek. W związku z obecnym konkursem międzynarodowym, utworzona ma być stała międzynarodowa Rada popierania muzyki, złożona z 30 członków.

NOWY PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ M. PARYŻA.

Republikanin Lemarchand został obrany przewodniczącym rady miejskiej m. Paryża. Otrzymał on 46 głosów. Kontrkandydat socjalista tow. Delandre uzyskał 20 głosów.

COFNIĘCIE NAGRODY ZA PRZELOT ATLANTYKU.

Lotnicy, wyruszający na podbój Atlantyku, gdyby wcześniej wyruszyli w drogę i wylądowali w amerykańskiem mieście Cleveland, mogliby uzyskać nagrodę w wysokości 25.000 dolarów. Niestety, obecnie choćby nawet szczęśliwie dokonali lotu i lądowali w Cleveland, nagrody tej, wynoszącej na złote polskie ładną sumę około 200.000 zł., już nie otrzymają, a to dlatego, że miasto Cleveland, które swego czasu taką nagrodę ufundowało, cofnęło ją obecnie.

KATASTROFA TRAMWAJOWA.

Podczas katastrofy tramwajowej w Fontainobleau zranionych zostało 28 osób, w tem 10 ciężko.

ŚMIERTELNY WYPADEK 2 ALPINISTÓW.

Z Grenoble donoszą, że w miejscowości Seldonna, przy dokonywaniu trudnego przejścia wysokogórskiego runęło w przepaść dwuch alpinistów, którzy ponieśli śmierć na miejscu.

ZGUBA.

Zgubiono tekę ciemno-czerwoną z monogramem srebrnym A. S., zawierającą rozmaite dokumenty. Uprasza się znalazcę o łaskawe odniesienie teki do Magistratu lub też na ulicę Jerozolimską 79 m. 2 dla A. Szczypiorskiego.

MATKA I DZIECKO.

PRAWDZIWA SŁUŻBA SPOŁECZNA

W ostatnich miesiącach wyszło z druku sprawozdanie z czynności *żłobka dziennego dla niemowląt* przy ul. Puławskiej 33 w Warszawie, nakładem Towarzystwa Żłobków dla niemowląt — bardzo starannie wydane i ozdobione dziewięcioma prześlicznemi fotografjami.

Sprawozdanie to zasługuje na baczną uwagę wszystkich, interesujących się kwestją *opieki nad macierzyństwem i nad niemowlęciem.*

Żłobek przy Puławskiej w postaci żłobka dziennego dla niemowląt do 1½ roku istnieje już 3 lata, a został przekształcony z instytucji opieki nad dzieckiem do lat 6-ciu, czynnej już od r. 1905-go dzięki niezmordowanej energji jednej osoby, p. inżynierowej Heleny *Rogowskiej*. Instytucja ta była twórczą placówką opiekuńczą, nie znającą reklamy, pozbawioną „wysokich" protektorów, nie mającą zapewnionych środków utrzymania. Utrzymywała się też przy życiu i rozwijała dzięki zupełnie wyjątkowemu oddaniu, niezmordowanym zabiegom, niesłychanie wysokiemu napięciu służby społecznej założycielki i bardzo szczupłego grona osób, które okazywały pomoc p. *Rogowskiej* w podtrzymywaniu instytucji. Przedewszystkiem wymienić tu należy p. *Bukowiecką*, która przez długie lata dawała instytucji całodzienną żmudną i ofiarną pracę pielęgniarki. Również olbrzymią pracę i wiedzę lekarską wkłada od szeregu lat w tę instytucję p. dr. Jan *Bogdanowicz*.

Sprawozdanie z czynności żłobka za okres 3-letni ma na celu wykazać dodatnie wyniki pracy i pożyteczność instytucji żłobków dziennych.

Prezes Towarzystwa p. dr. *Chodźko* w przedmowie swej wzywa społeczeństwo do podjęcia energicznych starań w kierunku rozszerzenia sieci żłobków dziennych na całą Polskę. Dalej p. dr. *Bogdanowicz* i p. *Jaworska* zupełnie słusznie podkreślają, że w skromnym rocznym bilansie żłobka najmniejszą rolę dotąd odgrywa samorząd, jakkolwiek zdawałoby się, że miasto powinno by tego rodzaju instytucje najgoręcej podtrzymywać i najwydatniej subsydjować.

Jakież są koszta utrzymania żłobka? Tyle o wysokości tych kosztów pisali już przemysłowcy, zwalczając ustawę o żłobkach fabrycznych.

Koszt żłobka przy Puławskiej na 2 dzieci wynosi 1000 do 1200 złotych miesięcznie, jest to pełny koszt utrzymania (opłata personelu, wynajem lokalu, opał, światło, odżywianie — całkowicie sztuczne w tym żłobku, gdyż matki, odnosząc dziecko, idą do pracy, często bardzo oddalonej od żłobka).

Rozwój żłobka najlepiej wykazuje wzrost liczby „dziecio-dni" żłobkowych za okres 3-ch lat: (str. 8).

w r. 1925	2.000
„ „ 1926	2.900
„ „ 1927	4.650

Prawidłowość rozwoju instytucji widoczną jest poniekąd z tej poprawy w stosunku do śmiertelności niemowląt, jaką wykazuje sprawozdanie. (setr. 9).

w r. 1925	na	37	zapisanych	zmarło	5
„ „ 1926	„	59	„	„	10
„ „ 1927	„	61	„	„	3

W związku z epidemjami: grypy, odry i kokluszu, które miały miejsce w żłobku w ciągu 3-ch lat — zmarło 8 dzieci (w liczbie wyżej podanych (str. 9).

Stan zdrowia dzieci, przyjmowanych do żłobka przedstawia się bardzo źle. W liczbie 36-ciu dzieci, badanych parokrotnie próbą Pirqueta, dodatnio wypadła próba u niespełna 14%. Natomiast rozwój dzieci w żłobku i przyrost wagi jest prawidłowy i dodatni, zarówno u słabszych, jak u mocniejszych, jak to widać z tablicy w sprawozdaniu (str. 12). Bardzo obrazowo w tablicy tej, wykazującej i czas pobytu poza żłobkiem, widać, jak ujemnie wpływają na rozwój dziecka warunki domowe. Niema się czemu dziwić, gdyż dzieci żłobka są to oczywiście w olbrzymiej większości dzieci robotnic fabrycznych i wyrobnic (68%), pozatem służących (16%) i wogóle wszelakiej nędzy (np. żebraczek 2). Ogromny jest odsetek dzieci nieślubnych (28%).

Sprawozdanie dostarcza nam bardzo ciekawe dane dla charakterystyki stosunku matek do żłobka, odczuwania przez nie potrzeby żłobka. Otóż w r. 1927 pomimo wielkich mrozów w listopadzie i grudniu prawie wszystkie matki przynosiły dzieci, jedna z Woli (str. 14), przyczem ta bardzo często przychodziła z dzieckiem na piechotę, nie mając na tramwaj (str. 13). Matki coraz bardziej liczą się ze zdaniem pielęgniarki i zaufanie do żłobka wciąż wzrasta.

Sprawozdanie jest króciutkie, zawiera tylko 22 strony druku (wraz z załączonym spisem inwentarza) i fotografje. Pomimo to jest zupełnie poważnym przyczynkiem do spraw opieki otwartej w żłobkach dziennych. Tem większą ma dziś dla nas wartość, że jest to ten sam rodzaj żłobka, co żłobek fabryczny, na korzyść tego ostatniego przemawia jeszcze ta zasadnicza przewaga, jaką daje karmienie piersią matki. Ponieważ żłobek przy Puławskiej nie należy do typu „luksusowych", a więc tembardziej, jak słusznie podkreśla sprawozdanie, wyniki 3-ch letniej praktyki żłobka mogą poniekąd służyć za kamień probierczy w tej sprawie.

Wnioski, wysunięte w sprawozdaniu, ujęte są z dużem zrozumieniem całokształtu potrzeb *opieki nad matką pracującą i jej dzieckiem*. Ustawa o ochronie kobiet, dopóki nie zostanie znowelizowaną tak, ażeby przymus świadczeń na rzecz macierzyństwa dotykał wogóle wszystkich przedsiębiorców, korzystających masowo z pracy kobiet, ogranicza swą sferę działania tylko do fabryk, zatrudniających ponad 100 kobiet.

Dla robotnic mniejszych fabryk, pozatem dla robotnic warsztatów rzemieślniczych i chałupniczych, rozmaitych wyrobnic, służących i t. d. muszą powstać *dzienne otwarte żłobki* w każdej dzielnicy robotniczej.

Te żłobki mogą pozatem — i to ma wielkie znaczenie — być doskonałemi placówkami *przysposobienia do zawodu* pielęgniarek dla dziewcząt, opuszczających szkołę powszechną, mających zamiłowanie w tym kierunku.

Halina Krahelska.

O PRAWA NAJMŁODSZYCH I NAJSŁABSZYCH

Gdyby najmłodsze nasze pociechy-dzieci w wieku do lat siedmiu — były tak rozwinięte umysłowo, że zdawałyby sobie sprawę z krzywd moralnych i fizycznych, jakich doznają na każdym kroku od tych, którzy winni im dać jaknajwiększą opiekę — napewno wielki odsetek społeczeństwa władze prokuratorskie musiałyby postawić w stan oskarżenia.

Czyż nie jest przestępstwem skazywanie słabych, bezbronnych istnień ludzkich na złe odżywianie? Czyż nie jest przestępstwem zamykanie tych młodych istot, które zaledwie ujrzały promienie słońca, w ciemnych, wilgotnych suterynach i na poddaszach? Czyż nie jest zbrodnią wlewać w kryształowo - czyste dusze dziecięce jad ulicznej demoralizacji? Czyż wreszcie nie jest zbrodnią stwarzać tym młodym latoroślom takich warunków bytowania na ziemi, których drogi prowadzą na cmentarz lub do więzienia?

A jednak taki jest nasz stosunek do dzieci w większości wypadków.

Dorastającą młodzieżą interesujemy się mocno wówczas, gdy zaczyna ona sobą przedstawiać wartość siły fizycznej lub zaczyna podlegać działaniu praw. Dziećmi w wieku szkolnym interesujemy się już znacznie słabiej. O dzieciach w wieku przedszkolnym nie myślą „czynniki miarodajne" zupełnie. Bo czyż może wystarczyć dotychczasowa akcja samorządów i różnych towarzystw prywatnych, utrzymujących żłobki i przedszkola, skoro znajduje się tam około 50 tys. dzieci na ogólną ich liczbę przeszło 4 miljonów. Podziękowanie im się należy za opiekę nad temi dziećmi, lecz nie jest to akcja, która zwolniłaby ogół społeczeństwa, a przedewszystkiem czynniki samorządowe i rządowe od oskarżenia, że lekceważą sobie miljony bezbronnych istot ludzkich.

Wejrzyjcie Panowie, stojący u steru Rządu i samorządów, w życie rodzin robotniczych, pomyślcie, że rodzina robotnicza to nieraz nie jedno lub dwoje dzieci, jak to spotykamy w domach zamożnych. Czworo, sześcioro, a nawet i więcej dzieci w rodzinie zmusza oboje rodziców przepędzać cały dzień w pracy po za domem. Cóż się dzieje wówczas z dziećmi? Mówić o tem nie trzeba. Znamy wszyscy statystykę śmiertelności noworodków i dzieci w wieku przedszkolnym. Znamy statystykę nieszczęśliwych wypadków wśród dzieci, ilość spraw w sądach dla nieletnich, rozwój prostytucji, wreszcie zapełnione przestępcami więzienia. Dziecka w wieku przedszkolnym nie bierze w obronę i pod opiekę żadne prawo. Dekrety o żłobkach bardzo opieszale są wprowadzane w życie, a o przedszkolach niema dotychczas żadnych ustaw, względnie dekretów.

Wychowanie przedszkolne w Polsce jest oparte na prawach zwyczajowych, które dowolnie interpretuje się i nagina do okoliczności. Tragedja dziecka tymczasem wzrasta z dnia na dzień: coraz większa demoralizacja wśród młodzieży i dzieci, coraz więcej małozdolnych uczenic i uczniów w szkołach. Załamujemy ręce, patrząc na te zjawiska, lecz nie przejawiamy chęci zatamowania do szkół dopływu zdemoralizowanego już materjału dziecięcego. Tym materjałem są **siedmioletnie dzieci**, które od urodzenia oddane są nieraz na pastwę losów: źle odżywiane, pozostające w fatalnych warunkach higjenicznych i pod opieką ulicy w ciągu lat siedmiu — przychodzą do szkoły, chore fizycznie i moralnie, stają się tam udręką i rozsadnikiem zła dla innych.

Jeżeli chcemy zahamować szerzącą się demoralizację, jeżeli chcemy podnieść oświatę i kulturę wśród całego społeczeństwa — musimy opiekować się przyszłymi obywatelami od chwili przyjścia ich na świat. Ustawy biorące w opiekę matkę ciężarną, ustawy o **żłobkach** i **przedszkolach** winny ukazać się natychmiast i bez zwłoki wprowadzone być w życie.

Dziecko od chwili przyjścia na świat musi być dobrze odżywiane i przebywać w warunkach higjenicznych. O ile takiej opieki nie mogą dać rodzice — obowiązek ten spoczywa na czynnikach rządzących. **Czas wielki pokryć kraj siecią przedszkoli**, które, wskazując obywatelowi od najmłodszych lat właściwą drogę życia, stanowić będą tamę w dostarczaniu nowych szeregów przestępców do więzień.

Związek Nauczycielstwa Przedszkoli opracował w tych sprawach odpowiednie projekty dla władz rządowych i samorządowych. Projekty te w najbliższym czasie zostaną opublikowane. Należałoby tylko życzyć organizacji, by potrafiła swoją pracą zainteresować zarówno ogół społeczeństwa, jak i czynniki rządzące. Zagadnienie **wychowania przedszkolnego**, a z nim wiążąca się kwestja żłobków i przedszkoli, winno dziś być najżywotniejszą sprawą mas robotniczych, a przedstawiciele tych mas, zasiadający w samorządach, Sejmie i Senacie, winni podjąć energiczną walkę o prawa dla tych, którym ani siły fizyczne, ani rozwój umysłowy nie pozwalają stanąć w obronie praw własnych.

A. Lewandowski.

W SPRAWIE OCHRONY MACIERZYNSTWA

Podczas Międzynarodowej Socjalistycznej Konferencji Kobiecej, która odbędzie się w sierpniu r. b. w Brukseli, omówioną zostanie postawa Socjalizmu wobec sprawy ochrony macierzyństwa. Sprawie tej poświęca swój artykuł tow. J. Budzińska - Tylicka; opracowuje ona referat i wnioski na Konferencję z ramienia naszych towarzyszek.

Red.

Częściowo jeszcze przed wojną wszechświatową, przedewszystkiem jednak po tej wojnie poszczególne państwa wprowadziły i rozszerzyły następnie znacznie **ustawodawstwo dotyczące ochrony macierzyństwa;** do dziś wszakże nie posiadamy jeszcze **zasadniczych międzynarodowych konwencji**, obejmujących sprawy ochrony macierzyństwa.

W nowem prawodawstwie Rzeczypospolitej Polskiej ochronę macierzyństwa uwzględniają ustawy: 1) **O Opiece Społecznej** z dn. 16. VIII 1923. 2) **W przedmiocie pracy kobiet i młodocianych** z 2. VII 1924. 3) **O obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby** z 19.V. 1920.

Te czy inne choćby dość nawet postępowe prawa ochrony macierzyństwa nie mogą być uważane za wyczerpujące, a nawet za dostateczne, o ile nie będą uwzględniały **prawodastwa dla dzieci nieślubnych** i o ile nie będą gwarantowały specjalnej opieki społecznej, państwowej i komunalnej nad matką nieślubną. Macierzyństwo jako takie jest fundamentem zagadnień **polityki populacyjnej**, która obejmuje wszystkie zjawiska związane z ruchem ludnościowym i coraz szersze zakreśla horyzonty.

Na zasadzie zadań i dążeń polityki populacyjnej odpowiedzieć trzeba na dwa pytania: 1. **Czy dla dobra ludzkości, dla dobra społeczeństw i państw, a nawet dla dobra poszczególnych rodzin: ilość czy jakość potomstwa jest gwarancją szczęścia, dobrobytu i rozwoju kultury danego narodu".**

Czy danie życia nowemu człowiekowi ma być bezmyślnym przypadkiem, — czy też wielką odpowiedzialnością wobec tej nowej istoty ludzkiej i wobec całego społeczeństwa?

Jeżeli cała cywilizacja zawsze dążyła i dąży do ulepszania **wszystkiego**, jeśli pragniemy wywalczać coraz lepsze formy ustroju społecznego i politycznego, to nie sposób wykluczyć w tej pogoni za doskonaleniem się **doskonalenia rasy ludzkiej**, a tu przemawia **jakość** materjału ludzkiego — **a nie jego ilość.**

Jeśli jeszcze niektóre państwa walczą **tylko o ilość** swych obywateli, to mają głównie na celu potęgę militarystyczną i patrzą na rodzące się pokolenie jako na przyszłych żołnierzy, jako na przyszłe mięso armatnie, ale z temi resztkami **barbarzyństwa** walczy o powszechny pokój wszystko, co jest najlepsze w społeczeństwach. Wiemy, że nadmiar przyrostu podnosi nędzę, rodzi nadmiar proletarjatu, szerzy emigrację, wstrzymuje postęp cywilizacji. Jeżeli przyjmiemy pod uwagę wszystkie wyżej poruszone pojęcia w oświetleniu współczesnych poglądów na **ochronę macierzyństwa**, jako wielkiego społecznego problematu, który jest, był i zawsze pozostanie **podstawą istnienia całej ludzkości**, to możemy postawić następujące żądania:

1. **Konieczność odpowiedniego ustawodawstwa o ochronie macierzyństwa, ugruntowanego zasadniczymi międzynarodowymi konwencjami.**

2. **Jaknajszybsze wprowadzenie prawodawstwa dla dzieci nieślubnych w tych krajach, które jeszcze dotąd takowego nie posiadają.**

3. Przyjmując zasadę nie ilość, **lecz jakość potomstwa, trzeba:**

a) **szerzyć wśród szerokich mas pracujących poczucie odpowiedzialności za danie życia nowej istocie ludzkiej;**

b) **domagać się zniesienia zakazu sprzedaży środków zapobiegawczych ciąży w tych państwach, gdzie takie nielogiczne prawa istnieją.**

c) **żądać aby artykuły kodeksu karnego, które obejmują sprawy dotyczące przerwania ciąży, były znowelizowane na zasadzie uspołecznionych wymagań medycyny i eugieniki, oraz współczesnych pojęć prawa karnego i współczesnego społecznego stanowiska uobywatelnionej kobiety.**

Widzimy jak wielkie zagadnienia socjalne wiąże się z macierzyństwem i jak wielkich reform domaga się współczesna, racjonalna ochrona macierzyństwa.

Dr. med. J. Budzińska - Tylicka.

ZGON
SŁYNNEJ SUFRAŻYSTKI



MRS. PANKHURST,

przywódczyni angielskich sufrażystek i propagatorka emancypacji kobiet zmarła kilkanaście dni temu.

PIERWSZA KOBIETA
KTÓRA PRZELECIAŁA OCEAN ATLANTYCKI



AMELJA EARHART,

wystartowała w towarzystwie pilota **Stultza** z Trepassey (Nowa Funlandja) i szczęśliwie wylądowała w porcie Llanelly (Anglja).

CO TO JEST WYCHOWANIE SOCJALISTYCZNE?

(Materjał do dyskusji).

Na zebraniu ogólnem *Warszawskiego Oddziału Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci* wynikła dyskusja na temat, co rozumieć należy pod *socjalistycznem wychowaniem dzieci*. W związku z tem te organizatorki ognisk, które ponownie postawione były na liście kandydatów do Zarządu (i następnie do tego Zarządu zostały też wybrane) z towarzyszką *Weychert - Szymanowską* na czele, zgłosiły przed przystąpieniem do głosowania poniższe oświadczenie. Umieszczamy je jako materjał dyskusyjny, sądząc, że i inne towarzyszki i towarzysze, pracujący w dziedzinie wychowania dzieci, zechcą się na powyższy temat wypowiedzieć.

„Wychowanie socjalistyczne w naszem rozumieniu nie jest wychowaniem „partyjnem"; nie polega na pamięciowem przyswajaniu dzieciom pewnych zdań i okrzyków, lecz na wyrobieniu w nich szacunku dla tych wartości, które czynią człowieka zdolnym do życia w myśl ideałów socjalistycznych i do walki o te ideały.

Powinniśmy dążyć do tego, aby wychowanie socjalistyczne ogarniało wszystkie dzieci, bo realizacja socjalizmu już się zaczęła, a szybkość i powodzenie tego procesu zależy od tego, w jakim stopniu uda się wychować nowego człowieka, przystosowanego do nowego ustroju.

Wartości moralne, potrzebne w tym ustroju są następujące:

1) **Pracowitość i szacunek dla pracy** zarówno umysłowej, jak i fizycznej i co za tem idzie szacunek dla człowieka pracującego.

2) **Zdolność do współdziałania**, koleżeństwo, poczucie łączności i solidarności.

3) **Godność osobista i szlachetna duma** zamiast pychy i nadętości, która cechuje klasy posiadające.

4) **Panowanie nad sobą**, które prowadzi do wolności ducha i uczy liczenia się z wolnością i interesami innych.

5) **Pogarda dla bogactw** burżuazyjnych i burżuazyjnego użycia oraz skromność własnych potrzeb materjalnych przy dużych potrzebach moralnych i umysłowych.

6) **Zdolność do ofiar** dla ideału i do pracy dla dobra społecznego.

7) **Podporządkowanie interesów jednostkowych ogólnym.**

Do wyrobienia tych zalet dążymy przez:

1) **Organizowanie wśród dzieci samorządu**, któryby im narzucał pewne obowiązki w stosunku do kolegów, do całego ogniska i do siebie.

2) **Przez przykład** kierowniczek i wychowawców.

3) **Przez oddziaływanie** na rodziców.

4) **Przez podkreślanie w pogadankach naszych dążeń i ideałów socjalistycznych.**

5) **Przez odpowiednie pieśni, deklamacje i przedstawienia.**

6) **Przez przykłady ofiarników**, którzy walczyli o szczęście ludzkości.

7) Przez **dobór wychowawców**, odpowiednio przygotowanych, ideowych, o dążnościach postępowych, zdolnych do realizowania reform pedagogicznych. Przynależność osób tych do partji jest pożądana, ale nie jest konieczna".

Artykuły i korespondencje do „Matki i Dziecka" należy przesyłać do redakcji „Robotnika" dla tow. Janiny Rygmanowej.

Towarzyszce *JANINIE PIOTROWSKIEJ* i Towarzyszowi *FRANCISZKOWI BIAŁASOWI* w dniu Ich ślubu składa jaknajserdeczniejsze życzenia.

Zarząd Główny Związku Pracowników Kas Chorych i Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych Rz. Polskiej.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

We wtorek dnia 26 b. m.

Koło Gazowni „Ludna". O godz. 7, O.K.R. P.P.S., Al. Jerozolimskie 6, zebranie Koła.

Koło Młodzieży. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, zebranie Koła.

Koło fabryki „Perkun". O g. 4.30, Brukowa 29, zebranie Koła.

Koło mieszkańców Żoliborza Nr. 2. O godz. 6 (Al. Jerozolimskie 6), zebranie koła.

Grochów. O godz. 7, Męcińska 12, posiedzenie komitetu dzielnicy.

Marymont. O godz. 7, Marymoncka 40, posiedzenie komitetu dzielnicy.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, posiedzenie komitetu dzielnicy.

Sielce. O godz. 7, Czerniakowska 32, posiedzenie komitetu dzielnicy.

Śródmieście. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, posiedzenie komitetu dzielnicy.

Koło rzeźników. O godz. 7, Chłodna 41, zebranie koła.

W środę, dnia 27 b. m.

Koło Annopol. O godz. 7 w lokalu na Annopolu, budynek Nr 3, zebranie Koła.

Czerniaków. O godz. 7, Solec 67, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Jerozolima. O godz. 7, Chłodna 41, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Mokotów. O godz. 7, Bagatela 12a, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Wola-Czyste. O godz. 7, Wolska 44, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Starówka. O godz. 7, Rycerska 6, ogólne ne zebranie członków dzielnicy.

Koło Młynarzy. O godz. 7, Rycerska 6, ogólne zebranie Koła.

Koło tytoniowców. O g. 5, Okopowa 30, zebranie Koła.

Koło budowy parowozów. O godz. 4.30, Chłodna 41, zebranie Koła.

Koło Pracowników Państwowych. O g. 6 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie Koła.

Koło Pracowników Miejskich, Wydział Finansowy. O godz. 6 w lokalu O.K.R. (Al. Jerozolimskie 6) zebranie Koła.

Koło Urzędników Państwowych. O godz. 6 w lokalu O.K.R. (Al. Jerozolimskie 6) zebranie Koła.

Sekretarjat Koła Prac. Kasy Chorych PPS. czynny jest w środy i piątki od godz. 18,30 do godz. 20,30 w lokalu O.K.R. (Al. Jerozolimskie 6).

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, z referatem tow. Szczypiorskiego.

RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ, METALOWCY FABRYK WOJSKOWYCH!

Związek Rob. Przem. Metalowego w Polsce Oddział II zwołuje Walne zebranie członków Związku.

Dnia 26 b. m. o godz. 5 po poł. w pierwszym terminie i o godz. 6 po poł. w drugim terminie w Teatrze Powszechnym, Leszno, róg Żelaznej.

Na porządku dziennym, m. in. Sprawozdanie Zarządu z działalności i wybór nowego Zarządu Oddziału.

Członkowie Związku obowiązani są mieć przy wejściu książeczki Związkowe.

Towarzysze, stawcie się licznie!

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. przypomina o zebraniu wtorkowem odbyć się mającem dziś o godz. 7 wiecz., Leszno 53.

MŁODZIEŻ

Zarząd Z. N. M. S. wzywa wszystkich członków pod rygorem organizacyjnym do udziału w Konferencji Młodzieży Pacyfistycznej, która rozpocznie się dziś o g. 9 rano.

ZAWIADOMIENIE. Komitet Wyk. Piotrkowskiej Org. Mł. T. U. R. podaje do wiadomości, że na zasadzie wyroku Sądu Piotrkowskiej Org. Mł. M. U. R. z dn. 2 maja r. b. **BAJER JÓZEF** został z organizacji usunięty.

CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Podszepty demona".
Stylowy: „Trzęsawisko życia".
Casino: „Siódme niebo".
Miejski: „Kobieta bez nazwiska".
Palace: „Romans arcyksięcia" i „Buster Keaton, jako bokser".
Pan: „Król Henryk IV".
Rococo: „Wyspa zabronionych pocałunków".
Splendid: „Żegnaj, pierwsza miłości".
Wodewil: (w ogrodzie): „Niewolnik zmysłów".
Capitol: „Król Henryk IV".
Światowid: „Ben-Hur".
Apollo: „Ulubienica Paryża" i „Godzina miłości i śmierci".
Filharmonja: „W godzinę zwycięstwa" i „Lekkomyślna Zula".

Ruch kult.-oświatowy

ODCZYTY T. U. R.

Oddziału Warszawskiego.

W środę, 27 b. m., w lokalu dzielnicy Praskiej, ul. Brukowa 29, odbędzie się odczyt dr. Stawińskiego, lekarza Okręgowego Związku Kas Chorych, n. t. „Alkohol, seksualizm i przestępczość" ilustrowany filmem.

W lokalu dzielnicy Mokotów, ul. Bagatela 12, inż. Baran wygłosi odczyt n. t. „Świadczenia socjalne".

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 18,2°, najniższa 10,6°. W Zakopanem rano chmurno, lecz dość ciepło (13°), podobnież i przy Morskiem Oku (10°).

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie, oraz ciepło przy słabym ruchu powietrza w całym kraju.

Emigracja z Warszawy. Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie w okresie tygodniowym od 11 do 16 b. m. włącznie, wydano 20 zaświadczeń dla otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych przez osoby, wyjeżdżające w celach zarobkowych: 15 — do Francji, po 2 — do Rosji i Łotwy i 1 do Belgji. Nadto do misji francuskiej w Mysłowicach skierowane 2 osoby samotne w celu wysłania ich do krewnych, zatrudnionych we Francji.

Pobór. W środę, 27 b. m., w kolejnym dniu powszechnego poboru mężczyzn, urodzonych w r. 1907 i tych z pośród urodzonych w latach 1905 i 1906, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 13 i 14 dzielnicach V kom. — w komisji poborowej Nr. 1 oraz 2) zam. w 3 i 4 dzielnicach XXVI kom. — w komisji Nr. 2, mieszczących się przy ul. Huzarskiej Nr. 1, 3) zam. w 2 dzielnicy XXIII kom. — w komisji Nr. 3 (Danilowiczowska Nr 1), 4) zam. w 15 i 16 dzielnicach VII kom. — w komisji Nr. 4 (Dobra Nr. 72 i 5) zam. w 7 dzielnicy XIX/VXII komisarjatów — w komisji Nr. 5 (Twarda 35).

ZE SPORTU

DRUKARZ — PRAŻANKA 8:1 (4:0).

W niedzielę, 24 b. m., na boisku R. S. Ordon, na Pelcowiznie, odbył się mecz o mistrzostwo kl. C pomiędzy Drukarzem a Prażanką. Inicjatywa przez cały czas gry spoczywała w ręku Drukarza, co odzwierciadla wynik 8:1, do przerwy 4:0. Na specjalne wyróżnienie zespołu Drukarzy zasługuje: Pograniczny i Keller, oraz obrona Szymański i Kuczyński.

MECZ R.K.S. „MARCOVIA" — „MAZUR".

W niedzielę, 24 b. m., na boisku w Pustelniku odbył się mecz towarzyski Marcovia — Mazur (reprezentacja Radzymina) 8:0 (1:0).

REGATY MIĘDZYKLUBOWE NA WIŚLE.

Niedzielne regaty międzyklubowe na Wiśle dały następujące wyniki: konkurencje przedolimpijskie: **bieg jedynek** 1) Długoszewski (AZS, Kraków), 2) Jabrzemski (W. T.W), **bieg czwórek:** 1) Bydgoskie Tow. Wioślarskie, 2) Tryton (Poznań), **bieg ósemek:** 1) A.Z.S. Warszawa, 2) Bydgoskie Tow. Wiośl. Goście prowadzili przez cały niemal czas, a przegrali dopiero na finiszu.

I F. C. KATOWICE BIJE D. F. C. (Praga) 5:1 (0:1).

I. F. C. odniósł wspaniałe zwycięstwo nad słynną zawodową drużyną D. F. C. z Pragi 5:1 (0:1).

RUCH SPÓŁDZIELCZY

Statut dla Spółdzielni Pracy. We wtorek 26 b. m. Sekcja Kooperacji Pracy Pol. Tow. Polityki Społecznej zwołuje konferencję ze związkami zawodowymi dla omówienia opracowanego przez Sekcję projektu wzorowego statutu dla Spółdzielni Pracy. Wszystkie związki są proszone o wydelegowanie swoich przedstawicieli. Konferencja odbędzie się w lokalu Sekcji w Warszawie, ul. Nowogrodzka 21, front, pierwsze piętro. Początek punktualnie o godz. 8 wiecz.

HUMOR



BURŻUAZYJNA FILANTROPJA.

— Wobec tego, żeś nam wiernie służyła 20 lat, postanowiliśmy zaliczyć cię w poczet członków naszej rodziny. Oczywiście, że odtąd nie będziemy już płacili ci pensji, a to dla wzmocnienia naszych uczuć rodzinnych....

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 25 czerwca

Notowania pozagiełdowe

Dolar St. Zjedn. 8.89
Belgja $124.51\frac{1}{2}$
Holandja 359.55
Londyn $43,48\frac{1}{8}$
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.01
Praga $26.41\frac{1}{2}$
Szwajcarja 171.87
Włochy $46.86\frac{1}{2}$
Wiedeń $125.48\frac{1}{2}$

Papiery procentowe.

Dolarówka 80.00—81.75. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.75. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 104.00. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. $4\frac{1}{2}$% L. Z. ziem. przedw. 53.10. 5% L. Z. Warsz. przedw. 57.50. $4\frac{1}{2}$% L. Z. Warsz. przedw. 56.25. 8% L. Z. ziem. złotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. złotowe 75.75. $4\frac{1}{2}$% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.

Bank Polski 182.00—180.50. Bank Dyskontowy 137.00 138.00 Bank Handlowy 117.00. Bank Zachodni 34.50. Bank Zw. Sp. Zarob. 85.00. Bank zjedn. ziem pol. Cerata —.—. Kijewski 83.00. Puls —.—. Zgierz 31.25. Spiess 165.00. Elektryczność 89.00. Siła i Światło 168.00. Czersk 8.00. Częstocice 60.25. Chodorów 174.00. Gosławice 68.0.0 Michałów —.—. W. T. F. Cukru 69.00. Węglowe 100.00. Firlej 61.00. Łazy 9.10. Wysoka 195.00. Polska Nafta —.—. Nobel 32.50. Cegielski. 46.75 Lilpop 36.50 Norblin 249.00. Orthwein 12.25. Morzejów 47.00. Parowóz 50. Ostrowiec A124.00. B120.00 Zieleniewski 140. Rudzki 47.50 Starachowice 56.50 Zawiercie. 28.00. Żyrardów 13.00. Borkowski 16.00 Haberbusch 259.00 — 260.00.

z dnia 25 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8,89 w żądaniu.

Akcje — tendencja słaba. Bank Polski 180,00 w żąd. Węgiel 105,50 Lilpop 36,25. Ostrowiec ser. B. 106,00. Rudzki 47,20. Starachowice 56,00 w żąd.

Rubli 100 złotem 467,00 w żąd. 100 złotych w złocie 172,00. Listy Zastawne złotowe słabe. Obroty akcjami małe.

Jadłodajnia Robotniczej Organizacji Samopomocy, Al. Jerozolimskie Nr. 6, m. 3, I p. otworzyła DZIAŁ JARSKI. Potrawy sporządzane są według najnowszych wymagań, na świeżem maśle i z najlepszych produktów. Obiady wydawane są w godz. od 12.30 do 6-ej popoł. Ceny bardzo przystępne.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Syrena"
Narodowy
o 8-ej „Ognie sztuczne"
Letni
o 8-ej „Sekretarka pana prezesa"

Teatr Wielki. Dziś „Wyzwolony", „Czarodziejski kurant" oraz „Bajka".
Dziś o godz. 3 popoł. „Hrabina".

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Ognie sztuczne".

Teatr Letni. Dziś powtórzenie premjery „Sekretarka pana prezesa".

Teatr Polski. Codziennie „Broadway".

Teatr Mały. Po czterech przedstawieniach „Oto kobieta" p. Przybyłko-Potocka uległa z powrotem chorobie. Wobec tego od wczoraj na repertuarze „Świt, dzień i noc".

Teatr „Nowości". Rewja „Ja pana też" grana będzie tylko do środy włącznie. W czwartek, 28 b. m. premjera wielkiej rewji amerykańskiej „Warszawa — New-Jork" z udziałem Zuli Pogorzelskiej, Janiny Sokołowskiej, Szczawińskiego, zespół Koszutski-Girls zwiększony do 36 osób. Nowe dekoracje i efektowne kostjumy dopełnią całości pod kierunkiem Ojra-Wojcieszko, M. Domosławskiego i E. Koszutskiego. Premjera „Warszawa — New-Jork" ilustrowana będzie oryginalną muzyką kompozytorów amerykańskich.

Teatr Praski. Dziś „Uciekła mi przepióreczka".

Qui Pro Quo. Wobec wyjazdu teatru na tournée dziś ostatnie pożegnalne przedstawienie „Krewni z Q. P. Q.".

Wielka rewja w Teatrze Nowości. „Ja pana też".

Teatr Morskie Oko (Jasna 3). Dziś 75-te przedstawienie „Tego jeszcze nie było".

„Czerwony As". Dziś i dni następnych „Wszystko na opak".

W związku z organizowaną przez T. U. R. wycieczką, w środę, 27 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w sali Zw. Zaw. Prac. Użyt. Publ. (Warecka 7, II p.) wygłosi odczyt ilustrowany

Dr. Mieczysław ORŁOWICZ

„SZLAKIEM WYCIECZKI NA SŁOWACZYZNĘ"

(Uzdrowiska podtatrzańskie. Poprad. Kiezmark. Lewocza. Milulasz. Zamki Orawskie).

Bilety po 30 gr.; dla członków T. U. R. i Zw. Zaw. po 20 gr. nabywać można wcześniej w Sekret. Gen. T. U. R. ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, 4 piętro, od

CI KTÓRZY RATOWALI GEN. NOBILE



Por. LUTZOW HOLM,

lotnik norweski słynący z lotów dalekodystansowych, próbował odszukać załogę „Italji".



Lotnicy francuscy pośpieszyli również z pomocą zaginionej ekspedycji gen. Nobile. Od lewej do prawej strony stoją: **Walette, de Cuverville,** komendant **Guilbaud i Brazi.**

WYPADKI PRZY PRACY

W folwarku Groty robotnik rolny, 34-letni Andrzej Kodała, w czasie pracy, doznał obcięcia w kosiarce palca lewej ręki.

— Przy ul. Czerniakowskiej Nr. 124 na stacji pomp rzecznych i budowy osadników robotnik, 42-letni Feliks Politowski (Gościniec 21), w czasie pracy został uderzony drągiem, otrzymując ranę czoła i prawej ręki.

Poszwankowanych opatrzyło Pogotowie,

— W bazarze Ulrycha przy ul. Bagno Nr. 3/5, rzeźnik, 28-letni Izaak Chudziątko (Leszno 146), w czasie ćwiartowania mięsa, zadał sobie nożem cios w lewe udo.

— W Warszawskiej fabryce papieru impregnowanego przy ul. Rybaki Nr. 24 robotnica, 17-letnia Zofja Borowska (Puławska 16), w czasie pracy została porwana przez maszynę, doznając zmiażdżenia palca prawej ręki.

Pomocy poszwankowanym udzieliło Pogotowie, pozostawiając rannych na miejscu,

Z GŁODU

Na ul. Orlej przed domem Nr. 10 upadł na chodnik i stracił przytomność 24-letni Uszer Kaufman szewc (Ostrowska 12). Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną omdlenia było wycieńczenie z głodu, i po udzieleniu pomocy przewiózł Kaufmana do domu.

UPADEK Z III PIĘTRA

Przy ul. Mostowej Nr. 18 żona murarza, 28-letnia Halina Poradzka, chcąc zawołać męża, który wyszedł z mieszkania do sklepu, przechyliła się na poręczy klatki schodowej na III-em piętrze i straciwszy równowagę upadła na parter w otwór między schodami. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i ranę ciętą głowy. Po opatrunku Poradzką przewieziono do szpitala św. Rocha.

ZNOWU UPADEK Z RUSZTOWANIA

Przy ul. Marszałkowskiej Nr. 17 przy budowie domu spadł z rusztowania, z wysokości I-go piętra, 45-letni Michał Berend, murarz (Karolkowa 23), który doznał potłuczenia kręgosłupa w okolicy lędźwiowej. Pogotowie, po opatrunku, pozostawiło poszwankowanego na miejscu.

NAPAD RABUNKOWY

Niezwykle śmiałego napadu rabunkowego dokonano onegdaj wieczorem w kolonji Górki, gm. Młociny. Do mieszkania Stanisława Kołodziejczyka wtargnęło niespodzianie 2-ch zamaskowanych, uzbrojonych w rewolwery bandytów. Obecnym w mieszkaniu: Kołodziejczykowi i jego żonie kazali stanąć pod ścianą i milczeć, a sami przystąpili do rabunku. Rabusie, w oczach przerażonych Kołodziejczyków, zaczęli szybko ściągać co cenniejszą garderobę męską i damską, biżuterję i bieliznę, poczem wszystko to spakowali w dużą kapę. Zabrali również kilkadziesiąt złotych gotówką. Po spakowaniu łupu, opryszki związali Kołodziejczykowi i jego żonie ręce i nogi, poczem przez nikogo niespostrzeżeni zbiegli w niewiadomym kierunku. Dopiero w kilka minut po napadzie Kołodziejczykowie zaczęli wzywać pomocy, alarmując sąsiadów. Niezwłocznie zaalarmowano policję, która zarządziła dochodzenie i obławy.

Z ROZPACZY PO UTRACIE POSADY

Zamieszkały jako sublokator w lokalu Apolonji Jagodzińskiej przy ul. Nowy Świat Nr 41 murarz, 25-letni Marceli Kozłowicz, z rozpaczy z powodu wymówienia mu posady, otruł się kwasem solnym. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił desperata na miejscu.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

13.00 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20 —, 16.25 Przerwa. 16.25 — 16.40 Nodprogram i komunikaty. 16.40 — 17.05 Odczyty p. t. „W tarczę czy poza tarczą" — wygł. p. J Szyszko - Bohusz. 17.05 — 17.20 Przerwa. 17.20 — 17.45 Transmisja odczytu z Poznania. 17.45 — 18.40 Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: Wanda Kopecka (fortepjan) i Leopold Dworakowski (skrzypce). 18.40 — 18.55 Rozmaitości. 18.55 — 19.05 Przerwa. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy, oraz transmisj az Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.20 — Transmisja z Opery Katowickiej, w przerwie komunikat Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce, oraz biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty P. A. T. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza" Orkiestra pod kier. Wacława Roszkowskiego i Ign. Karbowiaka.

JUTRO.

13,00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13,10 — 15,00. Przerwa. 15,00. Komunikaty oraz nadprogram. 15,20 — 16,00. Przerwa. 16,00 — 16,25. Odczyt p. t. „Kolonje robotnicze". 16,25 — 16,40. Nadprogram, komunikaty. 16,40 — 17,05. „Skrzynka pocztowa". 17,05 — 17,20. Przerwa, 17,20 — 17,45. Odczyt p. t. „Zwierzęta domowe, a zdrowie ludzkie". 17,45 — 18,15. Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa. 18,15 — 18,55. Koncert popołudniowy orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 18,55 — 19,05 Przerwa. 19,05 — 19,15. Komunikat rolniczy. 19,15 — 19,35. Rozmaitości. 19,35 — 20,00. Odczyt p. t. „Wycieczki w Tatry i Pieniny". 20,00 — 20,30. Odczyt p. t. „Prezydent Raymond Poincaré" z cyklu „Mężowie stanu" — wygł. tow. sen. **Stanisław Posner.** 20,30. Koncert wieczorny, transmisja z Poznania, W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22,00 — 22,05. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22,05. Komunikaty P. A. T., policyjny, sportowy, nadprogram.

TEODOR DOSTOJEWSKI. 2)

POTULNA.

(Opowieść fantastyczna).

Przekład Józefa Brauna.

..Otóż od tej chwili wszystko się rozpoczęło. Postarałem się oczywiście dowiedzieć o niej wszystkiego i czekałem na jej wizytę ze szczególną niecierpliwością. Bo przeczuwałem, że znów przyjdzie. Gdy przyszła, wszcząłem rozmowę, jak należy — z wielką uprzejmością... Jestem wszak nieźle wychowany i mam dobre maniery. Hm... Odrazu się domyśliłem, że jest dobra i potulna. Dobrzy zaś i potulni nie umieją się długo sprzeciwiać i chociaż nagół nie są zbyt otwarci, nie potrafią się jednak wykręcić od rozmowy: — odpowiadają skąpo, lecz w każdym razie odpowiadają, — i im dalej, tem coraz więcej, nie należy się tylko zniechęcać, jeżeli na tem szczególniej komuś zależy. Rozumie się, że mi wtedy o niczem nie mówiła. Tego się dopiero później dowiedziałem, o „Głosie" i o wszystkiem. Ogłaszała się wtedy z ostatnich sił; — z początku, rozumie się, z poczuciem własnej godności: „Guwernantka, zgadza się na wyjazd, — uprasza się o podanie warunków w zamkniętej kopercie", później zaś: „zgadza się na wszystko, może uczyć, i służyć jako dama do towarzystwa, i zajmować się gospodarstwem, i pielęgnować chorą, i szyć umie" itd. Wszystko — rzeczy znane; wyrażało się to w ogłoszeniach w rozmaity sposób, pod sam koniec zaś, kiedy położenie stało się rozpaczliwe, to nawet „bez pensji, za samo utrzymanie..." Nie, nie znalazła miejsca! Wtedy postanowiłem wypróbować ją po raz ostatni: biorę ostatni „Głos" i pokazuję jej ogłoszenie: „Młoda osoba, sierota, poszukuje posady guwernantki do małych dzieci, przedewszystkiem u starszego wdowca. Może pomóc w gospodarstwie".

— O, widzi pani, ta się dzisiaj ogłosiła i zapewne do wieczora znajdzie miejsce... Tak się właśnie należy ogłaszać...

Znów się żachnęła, znów jej oczy zapłonęły, odwróciła się i wyszła. Bardzo mi się to podobało. Zresztą nabrałem już wtedy pewności i nie obawiałem się, cygarniczek nikt nie przyjmie. Zresztą i cygarniczek już nie było... — Na trzeci dzień przychodzi taka nieszczęśliwa, wzburzona, — zrozumiałem, że musiało w domu coś zajść i rzeczywiście była awantura. Zaraz opowiem co zaszło, ale z początku chcę wspomnieć o tem, jak postarałem się jej przedstawić w najkorzystniejszem świetle i jak urosłem w jej oczach... Taki powziąłem zamiar... Przyniosła wtedy ów obraz (zdecydowała się wkońcu). Ach, słuchajcie, słuchajcie! Otóż wtedy się naprawdę rozpoczęło, bo dotychczas ciągle się plątałem. Idzie mi o to, aby sobie wszystko przypomnieć, każdy szczegół, każdy drobny rys. Wciąż chcę skupić myśli w jednym punkcie i — nie mogę: — wciąż te drobne rysy, drobne rysy...

Obraz Matki Boskiej. Matka Boska z Dzieciątkiem, obraz rodzinny, stary, sukienka srebrna, pozłacana; wart—no, wart sześć rubli. Widzę, że bardzo ten obraz ceni, — zostawia cały, nie zdejmując sukienki. Mówię jej:

— Lepiej zdjąć sukienkę, a obraz wziąć z powrotem, gdyż obraz w każdym razie...

— A czy to panu niewolno?

— Nie, nie to, czy tylko pani samej nie będzie przykro?

— No, więc niech pani zedjmie...

— Wie pani co, nie zdejmę, — poslawię razem z innymi obrazami, — rzekłem po namyśle — pod czerwoną amplą, (zawsze, od chwili otworzenia lombardu paliła się ampla) i proszę za wszystko razem dziesięć rubli...

— Nie potrzebuję dziesięciu, niech mi pan da pięć, z pewnością obraz wykupię!

— A dziesięciu pani nie chce? Obraz wart tyle, — dodałem, zauważywszy, że jej znów oczka zabłysły. Milczała. Dałem jej pięć rubli.

— Niechaj pani nikim nie gardzi; sam byłem niegdyś w takiej ciężkiej sytuacji, w gorszej nawet, a jeśli pani widzi, że się tem zajmuję... to przecież po tem wszystkiem, co zniosłem...

— Pan się mści na społeczeństwie? Tak? — przerwała mi nagle z dość zjadliwem szyderstwem w głosie. Było w niem sporo naiwności. (Szyderstwo to było nie do mnie szczególnie skierowane, tak, że nie było się o co obrażać).

„Aha, — pomyślałem — toś ty taka, idee nowoczesne... znamy się na tem, znamy...

— Widzi pani,—zauważyłem bez namysłu, napoły żartem, napoły tajemniczo: — „Jestem drobną cząstką tej części całości, która chce czynić zło, a tworzy dobro".

Spojrzała na mnie szybko i z pewną dozą zaciekawienia, w którem dało się wyczuć sporo dziecięcości.

— Zaraz... Co to za myśl? Skąd to? Słyszałam to gdzieś...

— Niech pani nie łamie sobie głowy napróżno — temi słowy przedstawia się Mefistofeles Faustowi. Czytała pani Fausta?

— Nie. nieuważnie...

— To jest... nie czytała pani wcale. A wartoby przeczytać. Zresztą, widzę znów na ustach pani zjadliwy uśmieszek. Proszę, niechaj pani nie przypuszcza, że posiadam tak mało dobrego smaku, abym w celu upiększenia roli właściciela lombardu zechciał się powoływać na Mefistofelesa... Właściciel lombardu zostanie zawsze tylko właścicielem lombardu... To oczywiste!

— Pan jakiś dziwny... Nie chciałam zgoła panu nic takiego...

Chciała powiedzieć: „Nie przewidywałam, że pan jest człowiekiem wykształconym" — ale się powstrzymała, — ja jednak poznałem, że o tem pomyślała, strasznie jej zaimponowałem...

— Widzi pani, — zauważyłem — na każdem polu działania, można czynić dobro. Ja, oczywiście, nie mówię tego o sobie, prócz zła nic innego chyba nie robię, ale...

— Oczywiście, można czynić na każdem miejscu dużo dobrego — odparła, spojrzawszy na mnie przelotnie i przenikliwie zarazem. — Właśnie, na każdem miejscu — dodała nagle. Ach, pamiętam, wszystkie te chwile pamiętam! I powiem to jeszcze, że gdy młodzież, ta kochana młodzież chce powiedzieć coś mądrego i płynącego z serca zarazem, to nagle zbyt otwarcie wyjawi w spojrzeniu to, że „oto, widzisz, mówię ci teraz słowa mądre i z głębi serca płynące" — nie z próżności to czyni wszakże — jak my wszyscy, lecz w ten sposób, że łatwo poznać, iż sama ceni to wszystko, i wierzy, i poważa, i myśli, że my wszyscy tak samo to czcimy, jak ona. O, szczerości! Tem właśnie rozbraja! W niej zaś ta szczerość była szczególnie czarująca!

Pamiętam, nic nie zapomniałem! I gdy odeszła, odrazu postanowiłem... Tego samego dnia otrzymałem ostateczne informacje; dowiedziałem się co do joty, jak jej upływa powszednie życie, — jak żyła przedtem, dowiedziałem się od Łukerji, która wtedy u nich służyła i którą przekupiłem na parę dni przedtem. Szczegóły jej życia były tak straszne, że nie rozumiem zgoła, jak można się było uśmiechać, jak to czyniła, będąc u mnie i zastanawiać się nad słowami Mefistofelesa, kiedy sama przeżywała tak straszne chwile. Ale taką właśnie jest młodzież! Pomyślałem o niej wtedy z dumą i radością, gdyż w tem jest dowód wielkoduszności: „patrzcie, stoję nad brzegiem otchłani, jaśnieją mi jednakże wielkim światłem słowa Goethego". Młodzież jest zawsze, chociaż w niewłaściwym kierunku — wielkoduszna. Mówię to oczywiście tylko o niej jednej, jedynej. A, co najważniejsze, patrzałem na nią wówczas, jako na swoją własność i nie wątpiłem o swej potędze. Czy wiecie, państwo, że jest bardzo wiele zmysłowej poprostu przyjemności w myśli, że już można nie wątpić?...

Ale cóż to ze mną? Jeśli w taki sposób będę mówił, to kiedyż ja to wszystko skupię w jednym punkcie?! Prędzej prędzej — nie to przecież najważniejsze bynajmniej, o Boże!

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.